

POLSKA

Histeria wokół Pegasusa ma zrobić z Giertycha ofiarę

„Gazeta Wyborcza” opublikowała wczoraj kolejny materiał Wojciecha Czuchnowskiego, który ma na celu zrobienie z Romana Giertycha prześladowanego przez służby niewinnego obywatela. W publikacji ujawniono m.in. chronione dane funkcjonariusza służb specjalnych zajmującego się sprawą korupcyjną, w którą zamieszany jest poseł i adwokat polityków KO. To pierwszy taki przypadek, po tym jak Polska weszła do NATO w 1999 r. – Dzisiaj odebrano służbom specjalnym narzędzia do działania i jednocześnie zniszczono ich wiarygodność. To koniec polskich służb specjalnych – mówi nam płk Mariusz Kozłowski, emerytowany oficer SKW.

s.3



fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

codziennie


Gazeta Polska

ZAGROŻONA WOLNOŚĆ SŁOWA

Cenzorska ustawa Donalda Tuska

To nie jest europejski akt prawny, tylko próba wprowadzenia cenzury przez Platformę Obywatelską w Polsce – oceniał w TV Republika rządowy projekt ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną europoseł Jacek Ozdoba. Ostrzegając: „Jeżeli odbierzemy internet, jeżeli wyłączymy stację taką jak Republika, to Polacy nie będą wiedzieli nic o faktach”. Wczoraj politycy PiS apelowali o udział w publicznym wysłuchaniu tego projektu 4 listopada i protestach przeciwko przyjęciu tych regulacji. Zgodnie z nimi prezes UKE będzie mógł bez kontroli sądowej blokować treści w internecie. Wnioskować o to będą mogły tzw. zaufane podmioty sygnalizujące, np. NGO. Nie tylko z Polski, lecz także np. niemieckie organizacje mające taki status.

s.6

ŚWIAT

Włoski sąd dał zielone światło na wydanie Ukraińca Niemcom

Sąd apelacyjny w Bolonii zdecydował, że Ukraińiec Serhij K. zostanie deportowany do Niemiec. Niemieckie służby oskarżają go o udział w sabotażu Nord Streamu. Wcześniej Sąd Kasacyjny nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy z powodów proceduralnych. Obrońca Serhija K. zapowiedział już apelację.

s.8

GOSPODARKA

Jedna waluta, wiele problemów

Rozwój gospodarczy w strefie euro w 2025 r. utrzymuje się na symbolicznym poziomie. Według raportu KPMG łączny wzrost PKB w krajach Eurolandu wyniesie 1,2 proc. w 2025 r., a w 2026 r. spadnie do 1,0 proc. To wartości, które – jak zauważają analitycy – mieszczą się „poniżej potencjału rozwojowego”.

s.10

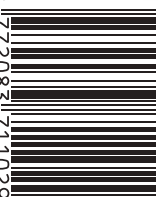
POLSKA

Festiwal hejtu za publiczną kasę

Koalicja 13 grudnia przyznała setki tysięcy złotych, zarówno z KPO, jak i ze środków rozdysponowywanych przez ministra kultury, Fundacji Libertel, organizatorowi Igrzysk Wolności, które w ostatni weekend odbyły się w Łodzi i stały areną do ordynarnego ataku na Kościół katolicki i przeciwników politycznych. W maju br. TV Republika ujawniła, że ten sam podmiot mógł być zaangażowany w nielegalne finansowanie kampanii Rafała Trzaskowskiego i w ciągu jednego dnia na reklamy wydał nawet blisko 10 razy więcej niż sztab kandydata PO.

s.4

9 772083 711029



ISSN 2083-7119

4 4 >



\\ Donald Tusk robi to, czego oczekuje od niego silny w mediach i biznesie establishment. A ten dobrze wie, że polityczne wsparcie daje mu przewagę nad konkurencją. Władza zaś wie, że z biznesem i mediami rządzi się łatwiej. \\



POGODA

Wtorek 28.10 Opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:22 ZACHÓD słońca 16:16
Imieniny obchodzą: Anastazja, Cyryl, Cyryla, Domabor, Faro, Fidelis, Honorat, Juda Tadeusz, Ksymena, Szymon, Tadeusz, Wielimir, Wincenty, Wszechich

Gdańsk 11°C 8°C	Lublin 8°C 8°C
Katowice 10°C 9°C	Kraków 9°C 9°C
Łódź 9°C 8°C	Poznań 10°C 8°C
Warszawa 9°C 8°C	Wrocław 11°C 8°C

Środa 29.10 Zachmurzenie. Miejscami przelotne opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:14 ZACHÓD słońca 16:14
Imieniny obchodzą: Dalia, Dalimir, Donat, Ermelinda, Euzobia, Felicjan, Franciszek, Ida, Lubgost, Maksymilian, Narcyz, Serafin, Teodor, Walenty, Walentyn, Wioletta, Zenobiusz, Żelbor

Gdańsk 15°C 10°C	Lublin 15°C 7°C
Katowice 11°C 6°C	Kraków 11°C 6°C
Łódź 14°C 9°C	Poznań 13°C 8°C
Warszawa 16°C 7°C	Wrocław 17°C 8°C

MAREK BOBER

Marzenia Kamali

Rundę po mediach robi była wiceprezydent Kamala Harris, promując swoją książkę. Powiedziała przy okazji, że politycznie ma jeszcze przyszłość. Dała więc sygnał, że poważnie myśli o kolejnej bitwie o Białą Dom. „Jeszcze nie skończyłam” – powiedziała w wywiadzie dla BBC i dodała że „być może” pewnego dnia będzie prezydentem. Teraz większe szanse ma gubernator Kalifornii Gavin Newsom. A nawet gubernator Pensylwanii Josh Shapiro czy komunizująca kongreswoman Alexandria Ocasio-Cortez. „Demokraci to teraz kamikadze. To piloci kamikadze. Nie mają przed sobą przyszłości. Mają niekompetentnych kandydatów” – mówił Donald Trump. Na dzisiaj demokraci nie mają szans, ale za rok – kiedy zaczynać się będzie kampania wyborcza na prezydenta – może być inaczej. O jej losach nie zdecyduje sytuacja na Ukrainie czy Bliskim Wschodzie, a gospodarka i koszty życia przeciętnych Amerykanów. Republikanie mają o czym myśleć.

Rafał Zawistowski

Grzegorz
WszolekJak zdarta
płyta

Donald Tusk nie potrafi o niczym tak długo i z taką zawziętością mówić, jak o PiS. Podczas kongresu, który absolutnie niczego nie wniósł do polskiej polityki – wszak od 2023 r. PO kojarzy się z Koalicją Obywatelską, a wchłonięcie Inicjatywy Polskiej i Nowoczesnej odbyło się już dawno – premier powtarzał te same slogany, co na konferencjach prasowych. „Nie dopuścimy do powrotu tego zła”, „oni naprawdę chcą znowu wrócić”, „musimy być zjednoczeni i walczyć z nienawiścią, pogardą i kłamstwem” – czy kogokolwiek Tusk mógł do siebie przekonać? Widać wyraźnie, że żyje w zamkniętej bańce, podsyłanej ostatnim sondażem OGB, w którym KO może liczyć aż na 38 proc. poparcia – mimo że nie wydarzyło się kompletnie nic, co by dawało partii rządzącej polityczne punkty, a wręcz przeciwnie – dwulecie od wyborów było jednym wielkim aktem oskarżenia pod adresem gabinetu o zmarnowaną szansę i nieudolność, połączoną z bezprawiem. Rafał Trzaskowski też miał w czerwcu wygrać, a Tusk używał dokładnie tych samych argumentów i okrzyków o „politycznych gangsterach, którzy dorwają się do władzy”, z końcówki kampanii prezydenckiej. I premier przerznął arcyważne wybory. Teraz jest na dobrej drodze do powtórki.

Konrad
WysockiGra
Putina

Donald Trump wielokrotnie potwierdzał, że jest twardym politykiem i nie lubi, jak się go wodzi za nos. Spotkanie z Władimirem Putinem mija się z celem w sytuacji, gdy Rosja nadal bombarduje Ukrainę i nie ustępuje ze swoich żądań. O czym więc amerykański przywódca miałby rozmawiać z kremlofskim zbrodniarzem? Niestety, mamy nie pierwszy i nie ostatni pat w kwestii rozmów pokojowych. W Rosji gra się narracją, że to przecież Trump odwołał spotkanie z Putinem, co ma potwierdzać, że to Zachód, a nie Moskwa, sabotuje kwestię zakończenia konfliktu. W tym samym kotle mieszają się również hasła o tym, że NATO przygotowuje się do wojny, zbroi swoje rubieże i zapewne ma już plan najazdu na Państwo Związkowe. W polityce nie ma przypadków i Rosja wykorzystuje taką narrację na swoją korzyść. Wojna na Ukrainie się toczy, oficjalnie nikt nie zerwał rozmów pokojowych, zbrojenia na szeroką skalę postępują. Dopóki Putin nie zrealizuje swoich celów względem Ukrainy, nic się w tej kwestii nie zmieni. Politycy będą dochodzić do jakiegoś punktu w rozmowach, sprawiającego wrażenie finalnego, po czym wrócą do bazowych pozycji. W takiej grze mało kto jest w stanie dorównać Putinowi.

TOMASZ TELUK

KO musi odejść

Konwencja Koalicji Obywatelskiej, gdzie stara partia zniknęła i pojawiła się rzekomo nowa, to zmiana kosmetyczna. Ten pozorny lifting nie doda wiarygodności starzejącemu się Donaldowi Tuskowi. Wyborcy nie dadzą się po raz kolejny nabrać na tę pozorną zmianę, pokazywanie tych samych liderów w innej konfiguracji czy uderzanie w cukiernicze tony. Polakom za Platformy czy Koalicji Obywatelskiej – jak zwał, tak zwał – znów żyje się coraz gorzej. Premier ma do rozwiązania mnóstwo problemów – uzdrowienie sytuacji w sądownictwie, dług publiczny, nad którym nie panuje Ministerstwo Finansów, poprawę sytuacji bezpieczeństwa kraju, budowę obrony cywilnej, elektrowni jądrowej czy przygotowanie naszego rolnictwa na konkurencję z krajami Mercosuru. Jednak w jednym trzeba się zgodzić. Tusk powiedział, że kolejne wybory zadecydują o naszej suwerenności, na którą nastają wrogowie wewnętrzni i zewnętrzni. To prawda. Dlatego w interesie Polski i Polaków leży, aby tę przypudrowaną Koalicję Obywatelską jak najszybciej odsunąć od władzy.



MILIONY NA PSEUDOKOMISJĘ STRÓŻYKA

POLITYKA \ 3 mln 305 tys. 996 złotych i 22 grosze – tyle wyniósł łączny koszt działalności państwowej komisji do spraw badania wpływów rosyjskich i białoruskich na bezpieczeństwo wewnętrzne i interesy Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2004–2024 – wynika z informacji Ministerstwa Sprawiedliwości dla „Rzeczypospolitej”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 28 PAŹDZIERNIKA 2025

3

POLITYKA \ Polska jest już ślepa i bezbronna

Histeria wokół Pegasusu ma zrobić z Giertycha ofiarę

„Gazeta Wyborcza” opublikowała wczoraj kolejny materiał Wojciecha Czuchnowskiego, który ma na celu zrobienie z Romana Giertycha prześladowanego przez służby niewinnego obywatela. W publikacji ujawniono m.in. chronione dane funkcjonariusza służb specjalnych zajmującego się sprawą korupcyjną, w którą zamieszany jest poseł i adwokat polityków Koalicji Obywatelskiej. To pierwszy taki przypadek po tym, jak Polska weszła do NATO w 1999 r. – Dzisiaj odebrano służbom specjalnym narzędzia do działania i jednocześnie zniszczono ich wiarygodność. To koniec polskich służb specjalnych – mówi nam płk Mariusz Kozłowski, emerytowany oficer Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Jacek Liziniewicz

Przypomnijmy: Roman Giertych był podejrzewany o wyprowadzenie z firmy Polnord kilkudziesięciu milionów złotych i pranie brudnych pieniędzy. Czego dokładnie dotyczyła sprawa? Wiąże się z jednym z najbardziej znanych biznesmenów w Polsce. Ryszard K. kontrolował spółkę Polnord i miał w niej 21 proc. akcji. Ponieważ wiedział, że te akcje zostaną niebawem przejęte przez PZU, PKO BP i Bank Gospodarstwa Krajowego, postanowił „ewakuować” się z Polnordu, czyli wyciągnąć z tej firmy maksymalnie dużo pieniędzy. W tym celu wymyślono operację, by sprzedawać Polnordowi różne aktywa za znacznie zawyżoną cenę. Takim przykładem są grunty w Dopiewcu pod Poznaniem. Było to pole, które zostało oficjalnie nabyte przez spółkę założoną przez żonę ochroniarza Romana Giertycha Sebastiana J. pseudonim Foka. Firma z kapitałem założycielskim 5 tys. zł kupiła wspomniane grunty za 7 mln zł. Jak twierdzi współpracownik i kierownik Giertycha, zaangażował on w transakcję pożyczone pieniądze, przy czym nie umiał powiedzieć, od kogo je pożyczył. Po ośmiu dniach sprzedał on teren Polnordowi za 27 mln zł. Firma w osiem dni zarobiła ok. 20 mln zł.

Drugim wątkiem była sprzedaż wiarygodności Prokom Inwestment na kwotę 72 mln zł. – Wiarygodności nie zostały bezpośrednio sprzedane przez Prokom Inwestments spółce Polnord, tylko sprzedano je za pośrednictwem dwóch spółek słupek, również z minimalnym kapitałem założycielskim, w których byli znajomi Giertycha. Mecenas Giertych był jednocześnie prawnikiem Polnordu i Prokom Investments,



Po 15 października Roman Giertych i Koalicja Obywatelska robią z siebie ofiary PiS-owskiej nagonki | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

a przecież interesy tych firm były rozbieżne – mówił w Sejmie Leszek Kraskowski, dziennikarz śledczy, który zrobił najgłośniejszy materiał na temat afery Polnord.

Od wszystkich podmiotów Roman Giertych brał pieniądze. W ciągu dwóch lat zainkasował z Prokomu 5 mln zł, a od spółek „Foki” (TG i New Industry) – 2,4 mln zł. Lubelska prokuratura uznała to za argument przemawiający za... niewinnością Giertycha. Po zmianie władzy prokuratorzy doszli do wniosku, że wszystko jest w porządku i rola Romana Giertycha była standardowa dla prawnika. Sam polityk widocznie nie był do tego zdania w 100 proc. przekonany. Przed 2023 r. za wszelką cenę chciał uniknąć postawienia mu zarzutów. Najpierw udawał poważnie chorego, a media rozpisywały się nawet, że próbował go otruć. Potem „urwał się” funkcjonariuszom i na dwa lata uciekł do Włoch. Wrócił do kraju dopiero wtedy, gdy został posłem

i miał immunitet. Ostatecznie prokuratura umorzyła śledztwo wobec Giertycha. Zdaniem zmienionych po wyborach śledczych decyzje w sprawie podejmowali jedynie biznesmeni Ryszard K. i Sebastian J., ps. Foka.

Skandal uderzający w służby

Po 15 października Roman Giertych i Koalicja Obywatelska systematycznie robią z siebie ofiary PiS-owskiej nagonki, kompletnie pomijając meritum sprawy. W ostatnich tygodniach z afery Polnordu zrobiono... aferę Pegasusu. Wczorajszy tekst w „Gazecie Wyborczej” ogłosił, że w ciągu pół roku inwigilacji nagrano od 2,5 do 3 tys. rozmów mecenasa i jego klientów. Jak twierdzi „GW”, wtedy Giertych reprezentował 20–30 osób, w tym m.in. Stanisława Gawłowskiego i Leszka Czarneckiego.

Przy okazji ujawniono również dane funkcjonariusza zajmującego się sprawą – Artura Chodzińskiego. – Sprawa Giertycha

i Pegasusu się ze sobą łączą. Afera, która została rozpętana wokół narzędzia informatycznego, Pegasusu, służyła do tego, aby stworzyć komisję, która okazała się nielegalna. W istocie dzisiaj widzimy, że jednym z celów było ośmieszenie Pegasusu, zrobienie czarnego PR wokół tego narzędzia, a w istocie dotarcie do dokumentów operacyjnych polskich służb specjalnych przez osoby, które były tym zainteresowane – mówi nam płk Mariusz Kozłowski.

Zdaniem byłego oficera SKW nielegalna komisja ds. Pegasusu rozbroiła służby i odebrała im narzędzia. Jednocześnie ocenia również ujawnienie przez „Gazetę Wyborczą” danych osobowych funkcjonariusza. – W polskim systemie prawnym dane identyfikujące funkcjonariuszy, którzy wykonują czynności operacyjno-rozpoznawcze, a także osób udzielających pomocy tajnym służbom w Polsce są chronione wieczyście. Jest to arty-

kuł 7 ustawy o ochronie informacji niejawnych. Ten artykuł został złamany. Ta sama ustawa w art. 5 mówi, że dane mają klauzule ściśle tajne. Ktoś, kto ujawnił dane Chodzińskiego, ujawnił najbardziej ściśle tajne informacje, które są w naszym kraju – mówi nam płk Kozłowski. Jego zdaniem obecnie mamy bezbronne służby specjalne w Polsce, które zostały pozbawione narzędzi i dodatkowo podważona została ich wiarygodność. – Jak dziś muszą czuć się oficerowie operacyjni w służbach? Nie wiadomo, czy ich działanie nie zostanie kiedyś nazwane politycznym. Praktycznie mamy dzisiaj wyhamowanie działalności służb – mówi płk Kozłowski. Jego zdaniem przypadek, który dotyczy Chodzińskiego, nie miał precedensu po wejściu Polski do NATO w 1999 r. – Podważono również naszą wiarygodność wśród sojuszników. To, co zrobili z Chodzińskim, zrobiono faktycznie ze wszystkimi polskimi służbami – uważa płk Kozłowski.

Prokuratura kreuje Giertycha na ofiarę

Sam Artur Chodziński wystosował wczoraj oświadczenie. W nim również twierdzi, że prokuratura, która prowadzi sprawę Pegasusu, faktycznie chce wybielić Giertycha. „Prokuratura Krajowa nie jest zainteresowana systemem Pegasus jako takim. Sednem działań Zespołu Śledczego nr 3, kierowanego przez prok. Józefa Gacka, jest de facto udowodnienie kłamliwej tezy, że Roman Giertych to niewinna ofiara nielegalnego systemu, a także zemsta na osobach zaangażowanych w sprawę spółki Polnord. Prokuratura Krajowa posunęła się nawet do kroku tak skandalicznego, jak skopiowanie z archiwum CBA w całości, kartka po kartce, całej sprawy operacyjnej dotyczącej spółki Polnord, wraz z najtajniejszymi informacjami o pracy operacyjnej służb, w tym o Osobowych Źródłach Informacji” – napisał Chodziński. Zapowiedział również, że będzie dążył do wyjaśnienia sprawy ujawnienia jego danych i ukarania winnych. „Ten skandal musi zostać wyjaśniony i zakończony w sposób bezwzględny – poprzez kary pozbawienia wolności, by już nigdy żadnemu urzędnikowi państwowemu nie przyszło do głowy tego rodzaju zachowanie, a funkcjonariusze służb specjalnych Rzeczypospolitej już nigdy nie musieli się obawiać, że padną ofiarami tak obrzydliwego przestępstwa” – napisał na portalu X były funkcjonariusz.



KIERWIŃSKI NA SIEBIE

KOALICJA OBYWATELSKA \ Sekretarza generalnego Platformy Obywatelskiej wcześniej, teraz Koalicji Obywatelskiej wskazuje przewodniczący Donald Tusk. Ja współpracuję z panem przewodniczącym od wielu, wielu lat – powiedział Marcin Kierwiński na konferencji prasowej.

AFERA \ Hojne dofinansowanie fundacji, która mogła być zaangażowana w nielegalne finansowanie kampanii Trzaskowskiego

Festiwal hejtu za publiczną kasę

Koalicja 13 grudnia przyznała setki tysięcy złotych zarówno z KPO, jak i ze środków rozdysponowywanych przez ministra kultury, Fundacji Liberte!, organizatorowi Igrzysk Wolności, które w ostatni weekend odbyły się w Łodzi i stały areną do ordynarnego ataku na Kościół katolicki i przeciwników politycznych. W maju br. TV Republika ujawniła, że ten sam podmiot mógł być zaangażowany w nielegalne finansowanie kampanii Rafała Trzaskowskiego i w ciągu jednego dnia na reklamy wydawał nawet blisko 10 razy więcej niż sztab kandydata PO. – To nie były reklamy profrekwencyjne, tylko takie, których celem było wpłynięcie na wynik wyborczy – mówi „GPC” poseł Dariusz Matecki. – Mamy do czynienia ze spłacaniem długów wyborczych – ocenia z kolei prof. Marcin Szewczak z KUL.

Jan Przemyski

W maju 2019 r. na Uniwersytecie Warszawskim odbyło się spotkanie z Donaldem Tuskiem, jednak to nie przemówienie ówczesnego szefa Rady Europejskiej, a jego przedmówcy wywołało największe emocje. Chodzi o Leszka Jażdżewskiego, wiceprezesa Fundacji Liberte! i redaktora naczelnego pisma „Liberte!”, który zapowiadając gościa, pozwolił sobie na tyradę wymierzoną w Kościół i katolików. – Kościół katolicki w Polsce, obciążony niewyjaśnionymi skandalami pedofilskimi, opętany walką o pieniądze i o wpływy, stracił moralny mandat do tego, aby sprawować funkcję sumienia narodu – grzmiał z mównicy. UW odciął się później od jego wystąpienia, zaznaczając, że współorganizator wykładu nadużył zaufania uczelni.

„Gazeta Polska” w tym samym roku donosiła, że podmioty związane z Jażdżewskim mogą liczyć m.in. na preferencyjny wynajem lokali w Łodzi, a także że są hojnie wspierane finansowo chociażby przez niemiecką Fundację Naumanna kojarzoną z partią FDP czy Open Society Foundation George’a Sorosa. Nasze media przypominały również, jakich określeń w przeszłości używał publicznie przedstawiciel Liberte!, odnosząc się do ojczyzny. „Polska to obciach”, „Polska jest wielkim genetycznym i kulturowym obciążeniem”, „Toksyczny związek z Polską”, „Polska jest jak stetryczala ciotka” – to tylko część z opinii wygłaszanych przez Leszka Jażdżewskiego.

Igrzyska za publiczną kasę

O jego środowisku i działalności głośno zrobiło się także w ostatnich dniach, a to za sprawą zorganizowanych po

raz kolejny w Łodzi Igrzysk Wolności, czyli wydarzenia, w którym chętnie uczestniczą autorytety lewicowo-liberalnego salonu, w tym byli działacze PZPR, a także ich potomkowie. Warto podkreślić, że jedną z koordynujących dyskusję była Dorota Wysocka-Schnepf. Fundacja Liberte!, która odpowiada za imprezę, została niedawno hojnie dofinansowana z pieniędzy publicznych. Jak czytamy w zestawieniu grantów przyznanych w ramach Krajowego Planu Odbudowy dla kultury, podmiot ten otrzymał 158 tys. zł na realizację projektu „Czas Niepewności – Render. Multimedialna Scenografia Igrzysk Wolności 2025”, a także ponad 140 tys. zł na „Eco Verse. Czytanie Performatywne”. To jednak nie wszystko, gdyż kolejne setki tysięcy fundacji zapewniło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego – w ramach programu „Promocja czytelnictwa” Liberte! otrzymała aż 210 tys. na coś, co nazwano „Książki na czas niepewności – ścieżka literacka Igrzysk Wolności 2025”. Z tego samego funduszu na rok 2025, ale w ramach programu „Muzyka” realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca podmiotowi przyznano 162,5 tys. na „Igrzyska Wolności 2024: Muzyka zaangażowana”. To nadal nie wszystko, gdyż jeszcze jedną dotację Igrzysk Wolności dostały od Narodowego Centrum Kultury, także nadzorowanego przez resort kultury, do którego wysłaliśmy pytania o wysokość wsparcia, jednak do momentu odesłania tego numeru „Codziennej” do druku odpowiedź z ministerstwa nie nadeszła.

Na co poszły tak duże środki publiczne? Głównie na promo-

cję polityków koalicji 13 grudnia i osób z nimi związanych. Wśród prelegentów znaleźli się m.in.: minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, odpowiedzialny za siłowe przejęcie mediów publicznych Bartłomiej Sienkiewicz, znany z prób destabilizowania sytuacji na wschodniej granicy poseł Franciszek Sterczewski, wicemarszałek Senatu Magdalena Biejat, były członek KC PZPR Marcin Świącicki, europoseł Michał Kobosko, minister finansów i gospodarki Andrzej Domański, Marek Belka, europosłowie Dariusz Joński i Michał Szczerba, Michał Boni czy nawet prezes fundacji Akcja Demokracja Jakub Kocjan, który jest zamieszany w aferę związaną z nielegalnym finansowaniem kampanii prezydenckiej Rafała Trzaskowskiego.

Atak na Kościół

Natomiast panelem, który wzbudził najwięcej reakcji społeczeństwa, był ten zatytułowany „Jak powstrzymać brunatną falę w Europie”, moderowany przez wspomnianą wcześniej Dorotę Wysocką-Schnepf i w którym udział wzięli wiceminister sprawiedliwości Maria Ejchart oraz były szef resortu sprawiedliwości Adam Bodnar. Pierwsza z wymienionych polityków zastanawiała się, w jaki sposób dostosować prawo karne, aby ograniczyć wolność słowa środowisk, które zostaną wskazane przez lewicowo-liberalny establishment. – To, co narusza prawo i co może spotkać się z reakcją państwa, jest wycinkiem rzeczywistości, którą nazywamy radykalizacją. Istotna jest dzisiaj nasza odpowiedź na tę całą resztę, a nie na wycinek. (...) My musimy się zastanowić, co jest tą całą resztą, i nad tym, co się wymyka prawu karnemu, a jest radykalizacją. Tym,

co słusznie dla nas, obrońców praw człowieka, mieści się w wolności słowa, a jednak narusza standardy – mówiła Ejchart. W dalszej części debaty jej uczestnicy zasugerowali też, że Kościół katolicki jest współodpowiedzialny za brunatną falę i radykalizm.

Reakcja PiS

Posłowie PiS zapowiedzieli reakcję na wydarzenie zorganizowane w Łodzi. Dariusz Matecki już skierował dwie interpelacje. Jedną dotyczącą finansowania Igrzysk Wolności z pieniędzy publicznych, a drugą zaadresowaną do premiera. – Chcę się dowiedzieć, jakie dokładnie kwoty z Ministerstwa Kultury zostały przekazane i co mają wspólnego na przykład promocja czytelnictwa czy muzyki z debatami polityków koalicji rządowej. Druga interpelacja została skierowana do premiera z żądaniem informacji, jakie spółki państwowe finansowały to wydarzenie. Kolejnym zasadniczym pytaniem jest to, na jakim etapie są śledztwa w sprawie nielegalnego finansowania kampanii wyborczej Rafała Trzaskowskiego, bo przypomnę, że Fundacja Liberte! zarówno w 2023 r., jak i w 2025 wydawała setki tysięcy złotych na promocję określonego kandydata i dyskredytację innych. To nie były reklamy profrekwencyjne, tylko takie, których celem było wpłynięcie na wynik wyborczy. W jednym dniu podczas ostatniej kampanii prezydenckiej ten podmiot wydał na reklamy blisko dziesięć razy więcej niż sztab Trzaskowskiego – powiedział poseł Matecki. – Nie wierzę, że tym tematem zajmie się obecna prokuratura, natomiast z pewnością konieczne jest powrót do niego zaraz po odsunięciu Tuska od władzy. Mamy sytuację,

w której minister sprawiedliwości, prokurator generalny razem z byłym ministrem sprawiedliwości i obecną wiceminister sprawiedliwości uczestniczą w wydarzeniu, które organizuje podmiot, co do którego są podejrzenia, że brał udział w nielegalnym finansowaniu kampanii prezydenckiej Trzaskowskiego, i on dostaje ogromne pieniądze z ministerstw czy spółek skarbu państwa. To jest zwykła barbaria – mówi „GPC” poseł Matecki.

Spłacanie długów wyborczych

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy również prof. Marcina Szewczaka, prawnika i politologa z KUL. – W mojej opinii to może być podwójne wyprowadzanie środków publicznych przez organizację pozarządową. Z jednej strony mamy do czynienia ze spłacaniem długów wyborczych, a z drugiej z dbaniem o przyszłość i dofinansowywanie podmiotu, który w kolejnych kampaniach prawdopodobnie będzie miał za zadanie zaangażować się po stronie KO – ocenia prof. Szewczak. Naszego rozmówcę dopytaliśmy również, czy organy państwa powinny się zainteresować wyjaśnieniem wszelkich wątpliwości związanych z udzieleniem wsparcia publicznego fundacji. – Każde działanie, w którym ma miejsce przekazywanie środków publicznych podmiotom, które następnie wykorzystują je do walki politycznej, powinno być w kręgu szczególnego zainteresowania służb. Kolejne wybory parlamentarne w mojej opinii będą najbardziej narażone w ostatnich dekadach na ingerencję różnych sił obcych, które za pomocą tego typu podmiotów mogą próbować wpływać na wynik wyborczy – ocenia prof. Marcin Szewczak.



GAZETA POLSKA



NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów



Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



BYŁY PREMIER O KONDYCJI FINANSOWEJ

POLITYKA \ Obniżenie perspektywy przez agencję Fitch, agencję Moody's, a wkrótce trzecia agencja ratingowa, Standard & Poor's. Mogę powiedzieć, że według mnie oni również obniżą, zmieniają perspektywę z neutralnej na negatywną – stwierdził Mateusz Morawiecki w TV Republika.

ZAGROŻONA WOLNOŚĆ SŁOWA

Cenzorska ustawa Donalda Tuska

To nie jest europejski akt prawny, tylko próba wprowadzenia cenzury przez Platformę Obywatelską w Polsce – oceniał w TV Republika rządowy projekt ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną europoseł Jacek Ozdoba. Ostrzegając: „Jeżeli odbierzemy internet, jeżeli wyłączymy stację taką jak Republika, to Polacy nie będą wiedzieli nic o faktach”. Wczoraj politycy PiS apelowali o udział w publicznym wysłuchaniu tego projektu 4 listopada i protestach przeciwko przyjęciu tych regulacji. Zgodnie z nimi prezes UKE będzie mógł bez kontroli sądowej blokować treści w internecie. Wnioskować o to będą mogły tzw. zaufane podmioty sygnalizujące, np. NGO. Nie tylko z Polski, lecz także np. niemieckie organizacje mające taki status.

Jarosław Molga

Projekt ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną przyjęty miesiąc temu przez rząd przewiduje zbudowanie całej maszyny cenzurującej treści w internecie. Szef UKE będzie mógł blokować niepożądane treści na wniosek „zaufanych podmiotów sygnalizujących”, także spoza Polski. Według rządu projekt musi zostać przyjęty, ponieważ jest implementacją prawa unijnego, tzw. DSA (Digital Services Act), czy Aktu o usługach cyfrowych i za brak przeniesienia unijnych regulacji na grunt krajowy Polsce grożą kary. Od samego początku politycy PiS sprzeciwiali się przyjęciu projektu w tym kształcie. Domagali się, by projekt przed skierowaniem go do Sejmu miał tzw. wysłuchanie publiczne.

Weźcie udział, protestujcie!

Jak mówił wczoraj szef klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości Mariusz Błaszczak, mimo sprzeciwu ze strony rządu udało się doprowadzić do wysłuchania publicznego, które odbędzie się 4 listopada. Wczorajszy dzień był ostatnim, w którym można było składać wnioski o udział w tym wysłuchaniu. Politycy PiS na konferencji prasowej apelowali, by jak najliczniej te wnioski składać i wziąć udział w tym wysłuchaniu. – Nie pozwólmy na to, żeby ten zły projekt wszedł w życie. Nie pozwoliliśmy na ACTA 1, nie pozwoliliśmy na ACTA 2, więc nie pozwólmy też na ACTA 3 – apelował Błaszczak. Zachęcał do protestów: – Mamy do czynienia z sytuacją, w której urzędnik wskazany przez Donalda Tuska, wybrany przez większość koalicji 13 grudnia, będzie decydował o zablokowaniu treści w internecie, w mediach społecznościowych. Trzeba się temu przeciwstawić i to bardzo jednoznacznie, bardzo wyraźnie.

– Te przepisy dają bezgraniczną władzę prezesowi Urzędu Ko-



Prezydent Karol Nawrocki na portalu X zakwestionował rządową propagandę: „Pod pozorem walki z nielegalnymi treściami i dezinformacją rząd chce ograniczyć wolność słowa” | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

munikacji Elektronicznej, teraz Przemysławowi Kunie, niedawno zatwierdzonemu przez większość koalicji 13 grudnia, bezpośrednio wskazanemu przez Donalda Tuska. Ma czuwać, żeby nie tylko internet, nie tylko media społecznościowe, ale także stacje telewizyjne i radiowe, jeżeli będą według prezesa UKE przekazywać „mowę nienawiści”, a nie wiemy, co nią jest, bo nie ma w projekcie takiego słownika, były banowane, były wyznaczane kary – wyjaśniał poseł PiS Dariusz Stefaniuk.

Europoseł Jacek Ozdoba wyjaśniał, że projekt rządu Tuska idzie dalej, niż zakładają te regulacje unijne. W Republice mówił: – To projekt, który nie jest wcale aktem prawnym europejskim, tylko jest próbą wprowadzenia cenzury przez Platformę Obywatelską w Polsce. Jeżeli odbierzemy internet, jeżeli wyłączymy stację taką jak Republika, to Polacy nie będą wiedzieli nic o programie opozycji, nic o faktach.

Machina cenzorska

Projekt rządu przewiduje stworzenie całej konstrukcji administracyjnej do kontrolowania treści. Tak np. powołuje funkcję koordynatora ds. usług cyfrowych. Ma nim być szef UKE. „Przy koordynatorze do spraw usług cyfrowych działa Krajowa Rada do spraw Usług Cyfro-

wych, zwana dalej Radą” – przewiduje projekt. Zgodnie z nim szef UKE będzie mógł zablokować treści w internecie bez kontroli sądowej. Dopiero w sądzie będzie można dochodzić odwołania decyzji szefa UKE, a więc odblokowania treści. Projekt przewiduje także, że wnioskować o blokadę treści będą mogły tzw. zaufane podmioty sygnalizujące. Zgodnie z projektem wyboru „zaufanego podmiotu sygnalizującego” „dokonuje koordynator do spraw usług cyfrowych”, a więc szef UKE. Zgodnie prawem UE „zaufane podmioty sygnalizujące działają w ramach regulacyjnych UE, przyczyniając się do zharmonizowanego podejścia do zwalczania nielegalnych treści w internecie. Status zaufanego podmiotu sygnalizującego jest ważny w całej UE w odniesieniu do każdej platformy internetowej objętej zakresem art. 22 Aktu o usługach cyfrowych, niezależnie od miejsca prowadzenia działalności. Oznacza to, że „zaufany podmiot sygnalizujący”, nie tylko polski, ale np. niemiecki, będzie mógł wnosić o blokadę treści w Polsce.

– Kaganiec, który próbuje założyć Donald Tusk i jego ekipa na internet, charakteryzuje się tym, że wymyślili sobie, że prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, który będzie cenzurował internet, będzie miał do dyspozycji budżet na opłacanie sygnali-

stów. A więc zakładam, że będzie tak, jak niedawno miało to miejsce w Senacie, gdzie marszałkiem jest Małgorzata Kidawa-Błońska, która sfinansowała występy ludzi, których nazwać można hejterami, którzy dostali pieniądze na to, żeby pokazywać hejt, i mogę powiedzieć wprost, że tak będzie i w tym przypadku, że ci znani hejterzy – nie będą ich nazwisk przywoływał – zapewne dostaną finansowanie z UKE, będą tymi sygnalistami, którzy będą tropić mowę nienawiści, i to będzie pozor, dla którego będą nakładane sankcje w postaci zablokowania treści – na przykład – związanych z krytyką nielegalnej migracji czy związanych z szaleństwem dotyczącym ideologii lewicowej – wyjaśniał mechanizm cenzorski Mariusz Błaszczak.

Jak wskazywał w rozmowie z „Codzienną” poseł PiS Janusz Cieszyński, szefem UKE został niedawno Przemysław Kuna, wcześniej wicedyrektor NASK. Został powołany przez polityków obecnej koalicji rządowej, przy sprzeciwie opozycji. – Decyzje o tym, co należy zdjąć z Facebooka czy X, ma podejmować wskazany przez Donalda Tuska Przemysław Kuna, były wiceminister z PO i wicedyrektor NASK – instytucji splamionej współpracą z finansowanymi z zagranicy propagandowymi przybudówkami Platformy podczas kampanii prezydenckiej. Ta

afera do dziś nie została wyjaśniona. Kuna jest protegowanym Pawła Olszewskiego, wiceministra cyfryzacji, sztabowca Rafała Trzaskowskiego – dodaje Cieszyński.

Knebel na media małe i duże

Przeciwko przyjęciu rządowego projektu od początku protestują środowiska dziennikarskie. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich już na początku roku, kiedy rząd przygotowywał projekt, ogłosiło stanowisko określające proponowane przepisy jako próbę wprowadzenia cenzury. – Od tamtej pory nasze stanowisko nie uległo zmianie. Jeśli projekt trafi do prac w Sejmie, jako SDP będziemy robić wszystko, by nie wszedł w życie – mówi „Codzienną” Jolanta Hajdasz, prezes SDP. Jej zdaniem sytuacja, w której powstaje taka machina administracyjna, blokada treści następuje najpierw administracyjnie, a dopiero potem można odwołać się do sądu, nosi wszelkie znamiona cenzury prewencyjnej i prowadzi do zamrożenia wolności słowa.

– Sądy działają latami, a treść ma znaczenie właśnie w momencie, gdy zostanie zablokowana przez urzędnika, a może być blokowana przez podmiot, który w ogóle może nie być związany z tą treścią. Taka blokada może zniszczyć duże i małe media, które prezentują punkt widzenia odmienny od punktu widzenia władzy – mówi Hajdasz.

Jak głosi komunikat rządu po przyjęciu projektu: „Skuteczniejsza walka z nielegalnymi treściami w internecie, zwalczanie dezinformacji, wzmocnienie ochrony użytkowników oraz poprawa nadzoru nad platformami cyfrowymi – to cele nowelizacji ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną”.

Prezydent Karol Nawrocki wczoraj zakwestionował rządową propagandę: „Pod pozorem walki z nielegalnymi treściami i dezinformacją rząd chce ograniczyć wolność słowa” – ocenił na portalu X prezydent RP.

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy

**DOŁĄCZ DO TYCH,
KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!**



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl
DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

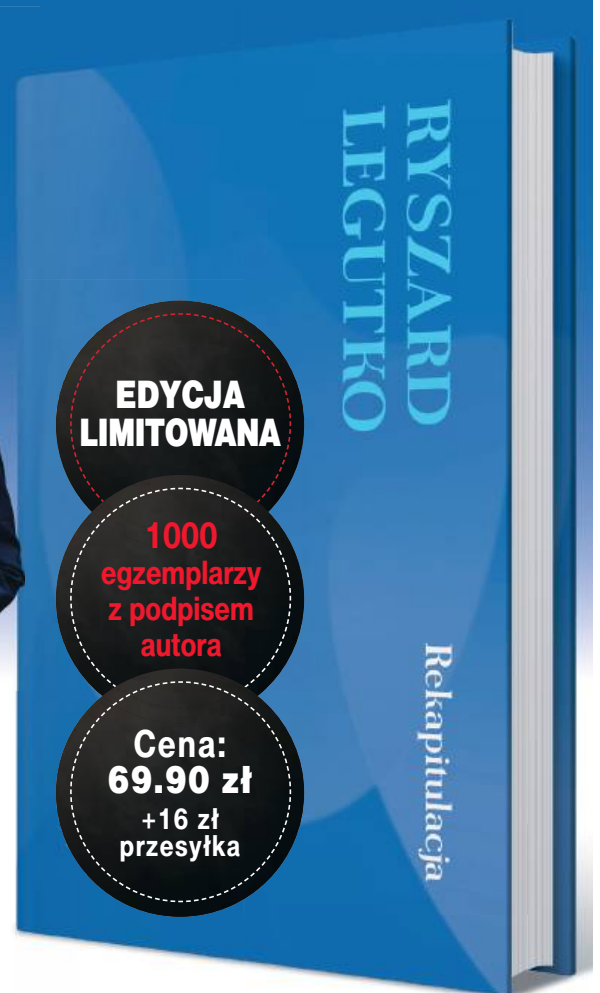
Ryszard Legutko

REKAPITULACJA

dostępna w **księgarni Gazety Polskiej**

Książka o zdobywaniu mądrości napisana przez najmądrzejszego człowieka, jakiego spotkałem. Autobiografia intelektualna na tle bezpardonowej analizy upadku naszej cywilizacji. Gorzki ma smak, lecz odświeżający. Nie pozostawia złudzeń, ale pokazuje dobrą drogę.

– prof. Andrzej Nowak



**EDYCJA
LIMITOWANA**

**1000
egzemplarzy
z podpisem
autora**

**Cena:
69.90 zł
+16 zł
przesyłka**

**JAK
ZAMÓWIĆ**

Wejdź na **sklep.GazetaPolska.pl**
bądź zadzwoń pod numer: **722 111 655,**
887 885 577, 505 942 128



Dane do przelewu lub wpłaty na pocztę: Niezależne Wydawnictwo Polskie sp. z o. o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**

*W tytule przelewu prosimy wpisać: tytuł książki, imię i nazwisko oraz adres wysyłki.



UKRAIŃSKIE DRONY UDERZYŁY W MOSKWĘ

ROSJA \ W nocy z niedzieli na poniedziałek doszło do masowego ataku ukraińskich dronów na Rosję. Rosyjska obrona przeciwlotnicza twierdzi, że zestrzeliła 193 drony, w tym 34 lecące w stronę Moskwy. Dwa tamtejsze lotniska zamknięto na kilka godzin. Na razie brak informacji o zniszczeniach.

EKSTRADYCCJA \ Niemcy mają to, co chcieli, w sprawie Nord Streamu

Włoski sąd dał zielone światło na wydanie Ukraińca Niemcom

Sąd Apelacyjny w Bolonii w poniedziałek zgodził się na ekstradycję do Niemiec obywatela Ukrainy Serhija K., który jest podejrzany o atak na gazociąg Nord Stream. Adwokat reprezentujący 49-letniego mężczyznę zapowiedział złożenie apelacji do Sądu Kasacyjnego w Rzymie.

Paweł Kryszczak

W sierpniu br. Serhij K. został zatrzymany przez włoską policję podczas urlopu, który spędzał z rodziną w miejscowości Rimini we Włoszech. Za 49-letnim mężczyzną Federalny Trybunał Sprawiedliwości w Karlsruhe wydał europejski nakaz aresztowania (ENA). Serhij K. jest podejrzany o współudział w uszkodzeniu gazociągów Nord Stream i Nord Stream2 we wrześniu 2022 r. Podczas

operacji mężczyzna miał znajdować się na jachcie „Andromeda”. Z pokładu tej jednostki kilku wyszkolonych nurków miało zejść na dno Bałtyku i zamontować ładunki wybuchowe na nitkach NS i NS2.

We wrześniu sąd w Bolonii nakazał ekstradycję mężczyzny do Niemiec; miesiąc później decyzja ta została uchylona przez najwyższy włoski sąd apelacyjny, sąd kasacyjny, i skierowana do ponownego rozpatrzenia ze względu na błędy proceduralne. „W poniedziałek Sąd Apelacyjny w Bolonii ponownie orzekł, da-

jąc zielone światło w sprawie ekstradycji obywatela Ukrainy do RFN” – informuje niemiecki tygodnik „Stern”.

Po decyzji sądu w Bolonii adwokat Nicola Canestrini, reprezentujący Serhija K., zapowiedział złożenie apelacji do Sądu Kasacyjnego w Rzymie. Rozprawa w tej sprawie ma się odbyć w ciągu miesiąca. Według Canestriniego, cytowanego przez agencję ANSA, postępowanie „jest obciążone poważnymi naruszeniami proceduralnymi, które podważają jego legalność i zgodność z zasadami rzetelne-



Niemcy oskarżają Ukraińców o wysadzenie rosyjskiego gazociągu | fot. Adobe Stock/d

go procesu”. Canestrini wskazał przy tym na niedawny wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie, który odmówił wydania do Niemiec Wołodymyra Żurawlowa. Uchylono także środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania i nakazano niezwłoczne zwolnienie Żurawlowa, który przebywał w areszcie od września.

W rozmowie w Telewizji Republika obrońca Żurawlowa mec. Tomasz Paprocki podkreślił wagę decyzji sądu, który odmówił wydania jego klienta stronie niemieckiej. – To bar-

dzo ważne postanowienie. Sąd jasno wskazał, kto jest agresorem, a kto się broni. To sygnał dla Europy, że obywatele Ukrainy nie mogą być karani za działania wymierzone w Rosję, państwo agresora – powiedział Paprocki. Z kolei Żurawlow zaprzeczył, aby brał udział w akcji sabotażowej na Bałtyku. – Nie popełniłem żadnego przestępstwa przeciwko Niemcom. To absurd. Jeśli oskarża się mnie, bo jestem nurkiem, to każdy nurek z Ukrainy może być tak samo oskarżony – uważał Ukrainiec.

Trump robi porządki w Azji

DYPLMACJA \ Wizyta Donalda Trumpa w Malezji pokazała, że prezydent USA dąży do pokoju, jednocześnie zacieśniając sojusze w obliczu zagrożeń ze strony Chin.

Od 26 października prezydent USA przebywa w Azji. Jako pierwszą odwiedził Malezję, co stanowi dopiero trzecią wizytę urzędującego prezydenta USA w tym kraju. To podkreśla jej znaczenie dyplomatyczne, zwłaszcza w kontekście rosnącego zainteresowania Stanów Zjednoczonych przeciwdziałaniem wpływowi Chin w Azji Południowo-Wschodniej.

Wizyta koncentrowała się na 47. Szczycie Państw Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) w Kuala Lumpur, podczas którego Trump dążył do zacieśnienia stosunków handlowych i zapewnienia bezpieczeństwa oraz stabilności regionalnej. Na szczycie ASEAN prezydent USA zwrócił się do obecnych przywódców państw azjatyckich, wzywając ich do wspólnego przeciwdziałania „nieuczciwym praktykom handlowym”, co stanowiło za-

woalowane uderzenie w Chiny. Ponadto zobowiązał się do przekazania 10 mld dol. na wsparcie infrastruktury krajów ASEAN.

Ważnym momentem wizyty było podpisanie zawieszenia broni między Tajlandią a Kambodżą, które zostało wynegocjowane przy mediacji prezydenta USA. Z premierem Malezji Anwarem Ibrahimem Trump odbył dwustronne spotkanie, podczas którego szef rządu tego kraju zobowiązał się do zwiększenia wymiany handlowej z USA oraz do tworzenia wspólnych przedsięwzięć w obszarze półprzewodników i czystej energii. Oba kraje podpisały przełomową umowę handlową dotyczącą surowców krytycznych. W ramach porozumienia Malezja zobowiązała się do powstrzymania się od nakładania limitów na eksport surowców krytycznych, w tym metali ziem rzadkich,

do Stanów Zjednoczonych. Malezja dysponuje największą poza Chinami fabryką przetwórstwa metali ziem rzadkich i rezerwami wynoszącymi ok. 16,1 mln ton metrycznych tych rud.

Podczas szczytu ASEAN miało miejsce niespodziewane spotkanie Trumpa z prezydentem Brazylii Luizem Inácio Lulą da Silvą. Wydarzenie to określane jest jako przełomowy moment w ociepleniu relacji między USA a Brazylią, które zostały nadwyżężone niedawnymi sporami handlowymi. Trwająca ok. 45 min dyskusja koncentrowała się na taryfach, sankcjach i współpracy gospodarczej, a obie strony zaszygnowały gotowość do negocjacji. Lula miał usłyszeć od Amerykanów, że jednym z warunków porozumienia z USA jest zdystansowanie się Brazylii od Chin.

Hanna Shen

Putin chwali się atomowym pociskiem manewrującym

OBRONNOŚĆ \ Rosyjski dyktator ogłosił udane testy pocisku manewrującego z napędem jądrowym 9M730 Buriewiestnik. Donald Trump oznajmił, że Putin powinien zakończyć wojnę na Ukrainie, a nie prowadzić testy rakiet.

Szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Rosji generał Walerij Gierasimow w niedzielę powiedział Władimirowi Putinowi, że podczas testu, który miał miejsce 21 października, pocisk manewrujący przeleciał 14 tys. km i operował w powietrzu przez aż 15 godzin, a następnie trafił w cel.

Rosyjski dyktator wyraził przekonanie, że 9M730 Buriewiestnik określany w kodzie NATO SSC-X-9 Skyfall jest „niezniszczalny” dla obecnych i przyszłych systemów obrony przeciwraкетowej, ma niemal nieograniczony zasięg i nieprzewidywalną trasę lotu. – To unika-

towe uzbrojenie, którego nie ma nikt inny na świecie – powiedział Putin podczas niedzielnego spotkania z generałami nadzorującymi wojnę na Ukrainie.

Zdaniem ekspertów pocisk manewrujący jest przystosowany do przenoszenia głowicy termojądrowej. Uderzenie tego typu rakiety nawet bez jądrowego ładunku bojowego wiąże się ze skażeniem terenu ze względu na wykorzystanie napędu jądrowego.

Prezydent Stanów Zjednoczonych, pytany przez dziennikarzy o test rakiety 9M730, bagatelizował te doniesienia. Jak przekonywał, prezydent Rosji powinien zakończyć wojnę na Ukrainie, zamiast testować pocisk rakietowy. Dodał, że USA mają okręt podwodny o napędzie atomowym, stacjonujący u wybrzeży Rosji. – Wiedzą, że mamy okręt podwodny z napędem atomowym, najlepszy na świecie, tuż u ich brzegów, więc nie musi on płynąć 8 tys. mil – powiedział Trump cytowany przez Reutersa.

(pk)



WE FRANCJI STANĘŁY POCIĄGI

KOLEJ \ W południowo-wschodniej Francji stanęły szybkie pociągi TGV. Powodem było spalenie kabli sygnalizacyjnych. Francuzi twierdzą, że był to akt wandalizmu i na razie nic nie wskazuje na Rosjan.

fot. Wikipedia/d



FRANCUZI ZATRZYMALI ZŁODZIEI Z LUWRU

PARYŻ \ Francuska policja zatrzymała dwóch podejrzanych o dokonanie „skoku stulecia” na Luwr. Byli jej wcześniej znani, a jeden z nich próbował uciec do Algierii. Skradzionych klejnotów nie odzyskano.

fot. Wikipedia/d

AMERYKA ŁACIŃSKA \ Amerykanie wysłali kolejny okręt w pobliże Wenezueli

Demonstracja siły USA ma przerazić reżim Maduro

Rośnie napięcie między USA a Wenezuelą. Do portu w Trynidadzie i Tobago przyplłynął amerykański niszczyciel rakietowy USS „Gravelly”, co powszechnie odebrano jako demonstrację siły lub przygotowania do ataku. W stronę Wenezueli zmierzają także atomowy lotniskowiec USS „Gerald Ford”.

Wiktor Młynarz

Stosunki między administracją Donalda Trumpa a socjalistycznym reżimem Nicolása Maduro są napięte od samego początku. W ostatnim czasie prezydent USA oskarża wenezuelski rząd o to, że nie tylko toleruje przemyt narkotyków do USA, lecz także go kontroluje i czerpie z niego zyski. Twierdzi też, że kontroluje mający złą sławę gang Tren de Aragua, który administracja Trumpa uznała za organizację terrorystyczną.

Amerykańskie siły zbrojne od jakiegoś czasu niszczą łodzie wenezuelskich przemytników narkotyków na wodach międzynarodowych, ale wielu ekspertów spodziewa się eskalacji tego konfliktu zwłaszcza po tym, gdy – jak ujawniły jakiś czas temu amerykańskie media – Trump zerwał nieoficjalne negocjacje z reżimem Maduro.

Teraz media informują, że amerykański niszczyciel przybył do portu w Trynidadzie i Tobago. Premier tego państwa Kamla Persad-Bissessar jest go-



Czy reżim Maduro ugnie się pod amerykańską presją? | fot. Wikipedia/d

raczą zwolenniczką amerykańskiej obecności wojskowej w regionie, a oficjalnie wizyta okrętu ma związek ze wspólnymi ćwiczeniami wojskowymi. Większość ekspertów uważa jednak, że prawdziwym celem tej wizyty, która ma potrwać do czwartku, jest albo demonstracja siły wobec Wenezueli, albo element przygotowań do ataku. Wyso-

ko postawiony członek tamtejszych sił zbrojnych powiedział anonimowo agencji AFP, że decyzyja o jego wysłaniu zapadła w ostatniej chwili.

Wcześniej strona amerykańska poinformowała, że w stronę Wenezueli płynie już atomowy lotniskowiec „Gerald Ford” wraz z grupą bojową. Sekretarz wojny Pete Hegseth powiedział, że jego obecność ma pomóc w zwalczaniu łodzi

przemytników. W odpowiedzi na informacje o ćwiczeniach wojskowych rząd Wenezueli przyznał, że to „poważne zagrożenie” dla pokoju w regionie i „wroga prowokacja”.

Zdaniem dyplomaty Jamesa Story’ego – ostatniego ambasadora USA w Wenezueli przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych – amerykański pokaz siły ma na celu do-

prowadzenie do upadku Maduro. W rozmowie z telewizją CBS zauważył on, że reżim „siedzi na szczycie największych znanych rezerw ropy, a do tego minerałów krytycznych, które napędzą gospodarkę XXI w.”, a przy tym „jest w łóżku z naszymi strategicznymi rywalami”, jak Rosja czy Iran. Story podkreślił jednak, że to nie oznacza, że USA nie mają racji. – Powiedzmy to sobie jasno. To organizacja przestępcza, która udaje rząd – ocenił. – To ktoś, kto będąc oskarżonym o handel narkotykami, popełnia naruszenia praw człowieka. Ktoś, kto używał aparatu państwowego, by wrzucać ludzi do więzienia, torturować ich i zabijać – dodał.

Brytyjski „Guardian” informuje, że na twardą politykę wobec Maduro nalega głównie sekretarz stanu Marco Rubio. Nie jest żadną tajemnicą, że jako syn imigrantów z Kuby Rubio nie jest fanem socjalistycznych reżimów w Ameryce Łacińskiej, a w przeszłości wielokrotnie krytykował Maduro. Według informacji dziennika zdobył w tym wsparcie Stephena Millera, wpływowego zastępcy sztabu Białego Domu. Nie oznacza to oczywiście, że wojna z Wenezuelą jest przesądzona. Zdaniem eksperta od Ameryki Łacińskiej i byłego analityka CIA Fultona Armstronga bezpośrednia akcja zbrojna to „najmniej preferowana opcja”, a i w jej wypadku mowa raczej o operacjach sił specjalnych niż inwazji na pełną skalę. – Dzięki technologii nie musisz już dokonywać inwazji. Cały pomysł, moim zdaniem, jest taki, że to Wenezuelczycy powinni go obalić – powiedział.

Brytyjska policja zatrzymała imigranta, którego zwolniono przez pomyłkę

WIELKA BRYTANIA \ Azylant skazany za napaść seksualną na 14-latkę, którego omyłkowo zwolniono z więzienia, został odnaleziony. Sprawa ta w ostatnich dniach bulwersowała opinię publiczną na Wyspach, która domaga się od rządu w Londynie skuteczniejszej polityki migracyjnej.

Poszukiwany 41-letni obywatel Etiopii Hadush Kebatu został odnaleziony rankiem w dzielnicy Finsbury Park w północnej części Londynu. Jego poszukiwania trwały od piątku, gdy został on przypadkowo zwolniony, zamiast trafić do ośrodka dla imigrantów czekających na deportację. Mężczyzna został wcześniej skazany na rok pozbawienia wolności i przebywał

w więzieniu MP Chelmsford w hrabstwie Essex w Anglii.

Kebatu został przekazany przez policję z powrotem służbie więziennej i będzie oczekiwał na deportację w londyńskim więzieniu. Jak poinformował minister sprawiedliwości David Lammy, powinno to nastąpić w ciągu najbliższego tygodnia.

W konsekwencji przypadkowego zwolnienia skazanego je-

den z funkcjonariuszy służby więziennej został zawieszony. Z oficjalnych danych wynika, że sytuacja ta nie była odosobniona – tylko w ciągu ostatnich 12 miesięcy w taki sposób na wolność wydostało się aż 262 więźniów.

W odpowiedzi na błąd w sprawie Kebatu służba więzienna ogłosiła dodatkowe obowiązkowe kontrole przy zwalnianiu więźniów. Kadra kierownicza

wyższego szczebla twierdzi w rozmowie z BBC, że to niestety tylko zwiększa obciążenie pracą funkcjonariuszy, a już teraz są bardzo przeciążeni.

Sprawa 41-latka z Etiopii zbiegła się z ostatnimi wystąpieniami w Irlandii. Przed jednym z hoteli w Dublinie, w których zakwaterowani są nielegalni imigranci, doszło do zamieszek po tym, jak jeden z arabskich przybyszów napadł seksualnie na 10-letnią dziewczynkę. Miały miejsce starcia z policją i zatrzymania.

Wielu Brytyjczyków ma dość obecnej sytuacji, w której do ich kraju nadal przybywają dziesiątki tysięcy nielegalnych migrantów, co wpływa na wzrost przestępczości i wydatków socjalnych. Tylko od początku roku nielegalnie przez kanał La Manche przedarło się 36 954 imigrantów – więcej niż przez cały poprzedni rok. To zaś oznacza, że możemy mieć do czynienia z pobiciem rekordu z 2022 r., gdy na Wyspy trafiło w ten sposób prawie 46 tys. osób. Bierna polityka rządu w tej sprawie wpływa na osłabianie się nawałnicy Partii Pracy i wzrost popularności partii Reform UK Nigela Farage’a, która sprzeciwia się masowej imigracji.



KRADZIEŻ \ W Polsce wzrasta liczba poszkodowanych klientów banku Santander, którym dokonano nieuprawnionych wypłat z kont w wyniku ataku na bankomaty. Policja podejrzewa, że przestępcy zamontowali nakładki skanujące na urządzeniach, które przechwytywały dane kart i kody PIN. Bank zapewnia o zwrocie skradzionych środków.

ROZWÓJ \ Strefa euro w strukturalnej stagnacji

Jedna waluta, wiele problemów

Rozwój gospodarczy w strefie euro w 2025 r. utrzymuje się na symbolicznym poziomie. Według raportu KPMG łączny wzrost PKB w krajach Eurolandu wyniesie 1,2 proc. w 2025 r., a w 2026 r. spadnie do 1,0 proc. To wartości, które – jak zauważają analitycy – mieszczą się „poniżej potencjału rozwojowego”. Badanie wskazuje, że mimo spadku inflacji inwestycje prywatne i konsumpcja pozostają słabe. – Stosunkowo silny rynek pracy i niższe stopy procentowe mogą okazać się niewystarczające, by zachęcić gospodarstwa domowe do zwiększenia wydatków – przestrzegają eksperci.

Paweł Woźniak

Dane Eurostatu potwierdzają, że stagnacja rozkłada się nierówno. W III kwartale 2025 r. PKB Niemiec wzrósł jedynie o 0,3 proc. r/r, Francji o 0,5 proc., a Hiszpanii – o 1,6 proc. Tempo wzrostu hiszpańskiej gospodarki jest jednak coraz bardziej zależne od sektora usług i turystyki, co czyni ją bardziej wrażliwą na ryzyko zewnętrzne. Z kolei włoską gospodarkę obciążają rosnące koszty długu – rentowność dziesięcioletnich obligacji w październiku 2025 r. przekroczyła 4,1 proc., jest najwyższa od dwóch lat (dane EBC).

Ekonomiści Claudio Lissone i Esther Ruiz w swoim badaniu dowodzą, że „podatność gospodarek UE na stres makrofinansowy pozostaje silnie zróżnicowana między państwami członkowskimi”. Według ich modelu Niemcy są szczególnie wrażliwe na szoki handlowe i energetyczne, Hiszpania zaś – na czynniki finansowe i cykliczne zmiany popytu wewnętrznego. „Różnice w strukturze gospodarek oznaczają, że wspólna polityka monetarna działa z opóźnieniem i o róż-



Strefa euro stoi wobec wyzwania utrzymania wzrostu w środowisku wysokiego długu i ograniczonej przestrzeni fiskalnej | fot. Adobe Stock/d

nej sile w zależności od kraju” – konkludują badacze.

Europejski Bank Centralny, choć dostrzega te nierównowagi, utrzymuje ostrożny ton. W protokołach z posiedzenia Rady Prezesów z września 2025 r. zapisano: „Obecny poziom stóp procentowych należy uznać za wystarczająco odporny, by przeciwdziałać potencjalnym wstrząsom, przy jednoczesnym uwzględnieniu ryzyka inflacyjnych oraz szerokiego zakresu scenariuszy gospodarczych”. Z protokołów

wynika, że część członków Rady Prezesów opowiadała się za „utrzymaniem stóp na obecnym poziomie przez dłuższy czas”, wskazując, że zbyt szybkie łagodzenie polityki monetarnej mogłoby osłabić odporność systemu finansowego. W praktyce oznacza to, że główna stopa refinansowa EBC utrzyma się co najmniej do końca roku, a realne luzowanie może nastąpić dopiero w 2026 r.

Dla wielu krajów strefy euro jest to sytuacja niekomforto-

wa. Wysokie stopy utrudniają dostęp do kredytów, a inwestycje publiczne są coraz bardziej obciążone kosztami obsługi długu. Według danych MFW łączny dług publiczny strefy euro w 2025 r. wynosi 90,4 proc. PKB, wobec 85,7 proc. w 2023 r. Najwyższe wskaźniki notują Włochy (139 proc.), Francja (113 proc.) i Hiszpania (111 proc.). W raporcie MFW z października 2025 r. podkreślono, że „utrzymanie wzrostu w Europie odbywa się coraz większym

kosztem fiskalnym”, co ogranicza przestrzeń do stymulowania gospodarki w przyszłości.

Z kolei KPMG zauważa, że rosnące wydatki obronne w Niemczech, Polsce i we Francji pełnią dziś funkcję „tymczasowego impulsu wzrostowego”, ale w dłuższej perspektywie zwiększają presję na konsolidację fiskalną. „Wysoki dług publiczny i większe wydatki strukturalne ograniczają możliwości reagowania na kolejne wstrząsy gospodarcze” – ocenia raport.

Eksperti zgadzają się, że w 2025 r. Europa nie znajduje się w recesji, ale jej wzrost jest płytki, niejednorodny i strukturalnie kruchy. Wspólna waluta coraz mniej oznacza wspólną kondycję ekonomiczną. Brak spójnej polityki inwestycyjnej i ograniczona koordynacja fiskalna sprawiają, że kraje o różnej strukturze przemysłowej i demograficznej dryfują w przeciwnych kierunkach.

W praktyce strefa euro balansuje na granicy stagnacji – ze wzrostem, który nie nadąża za kosztami utrzymania stabilności. Według głównego ekonomisty KPMG Yaela Selfina Europa stoi wobec wyzwania utrzymania wzrostu w środowisku wysokiego długu i ograniczonej przestrzeni fiskalnej. – Wspólna polityka pieniężna może stabilizować, ale nie zastąpi działań strukturalnych – ocenił.

To diagnoza, która staje się coraz trudniejsza do zignorowania. Strefa euro przestała być laboratorium integracji gospodarczej – dziś jest polem testowym, na którym sprawdza się odporność polityczna i finansowa całego projektu europejskiego.

Jak się chronić i co robić po wycieku danych

DARKNET \ Coraz więcej Polaków, zwłaszcza młodych użytkowników internetu i graczy, pada ofiarą wycieków danych, które trafiają do najciemniejszych zakamarków sieci, czyli darknetu. Skradzione dane są tam wystawiane na sprzedaż i mogą posłużyć do poważnych oszustw, takich jak kradzieże tożsamości czy wyłudzenia kredytów. Jak skutecznie chronić się przed takim zagrożeniem i co zrobić, gdy już nas to spotka?

Według raportu antyfraudowego BIK aż 41 proc. Polaków spotkało się z phishingiem podszywającym się pod wiarygodne instytucje, a 40 proc. z próbami oszustw „na blika” lub „na znajomego z Facebooka”. Młodzi użytkownicy korzystający z tych samych haseł na różnych platformach, takich jak gry online czy media społecz-

nościowe, są szczególnie narażeni na kradzież tożsamości cyfrowej. Skutki mogą być poważne – od przejęcia kont po wyłudzenia kredytów i zakupów na nasze nazwisko.

Mechanizm działania oszustów polega na wykradaniu danych, które trafiają na zamknięte fora i do darknetu. Tam są one wystawiane na sprzedaż,

aby po pewnym czasie służyć kolejnym atakom. Kluczową rolę odgrywają adresy mejlowe i skradzione hasła, które pozwalają posiadaczom tych danych przejmować kontrolę nad różnymi usługami internetowymi.

Zdaniem ekspertów z BIK najważniejszą reakcją po otrzymaniu informacji o wycieku jest szybka zmiana wszystkich klu-

czowych haseł – do poczty elektronicznej, bankowości, portali społecznościowych i gier online. Zaleca się także włączenie uwierzytelniania wieloskładnikowego i przegląd listy zaufanych urządzeń, a w razie potrzeby – usunięcie tych nieznananych. Warto przeskanować komputer i telefon aktualnym oprogramowaniem antywirusowym.

Jeżeli w wycieku znalazły się dane bankowe lub dane do logowania do aplikacji finansowych, należy niezwłocznie skontaktować się z bankiem i zastrzec karty płatnicze. W przypadku jakichkolwiek strat finansowych lub podejrzeń przejęcia tożsamości konieczne jest zgłoszenie sprawy na policję. Mimo rosnącej świadomości zagrożeń wielu użytkowników nadal nie korzysta z podstawowych zabezpieczeń, takich jak hasła czy zabezpieczenia biometryczne na smartfonach, co dodatkowo zwiększa ryzyko.

(p.woz.)



RZECZNIK MŚP KRYTYKUJE PODWYŻKĘ OPŁATY CUKROWEJ

NOWE OBCIĄŻENIA \ Rzecznik MŚP krytykuje plan podniesienia opłaty cukrowej, zwracając uwagę na nowe obciążenia administracyjne dla małych i średnich firm, które nie są na nie przygotowane. Obowiązek comiesięcznego składania informacji elektronicznych z podpisem elektronicznym może negatywnie wpłynąć na działalność przedsiębiorców.

GIEŁDA \ Amerykańscy inwestorzy z optymizmem patrzą na politykę prezydenta Trumpa

Rekordowe notowania na Wall Street

Wall Street bije kolejne rekordy, napędzając optymizm inwestorów, którzy z nadzieją patrzą na przyszłość amerykańskiej gospodarki. Rekordowe poziomy indeksów odzwierciedlają rosnącą wiarę w stabilizację rynku i perspektywy dalszych zysków. Sprzyjają temu nie tylko świetne wyniki korporacji i korzystne dane inflacyjne, lecz także oczekiwania kolejnych obniżek stóp procentowych przez Fed. W tle tych wydarzeń nie można jednak zapominać o wpływie polityki celnej Donalda Trumpa, która dodatkowo wzmacnia fundamenty amerykańskiej gospodarki i wspiera nastroje inwestorów.

Paweł Woźniak

A amerykańskie giełdy papierów wartościowych notują obecnie wyjątkowo dobre wyniki, osiągając rekordy wszech czasów, co wywołuje duży optymizm inwestorów na Wall Street. W ostatnich dniach główne indeksy, takie jak Dow Jones Industrial, S&P 500 i Nasdaq Composite, wielokrotnie przekraczały historyczne maksima – Dow Jones po raz pierwszy w historii zakończył sesję powyżej poziomu 47 tys. pkt, S&P 500 sięgnął blisko 6,8 tys. pkt, a Nasdaq ustanowił nowy rekord, przekraczając barierę 23 tys. pkt. Tak dynamiczny wzrost nastąpił przede wszystkim dzięki lepszym, niż oczekiwano, danym o inflacji, które podsycają nadzieje na obniżki stóp procentowych przez Rezerwę Federalną w najbliższych miesiącach. Optymizm inwestorów dodatkowo napędzają dobre wyniki spółek i perspektywy stabilizacji gospodarczej mimo globalnych napięć oraz nie-



W ostatnich dniach amerykańskie indeksy, takie jak Dow Jones Industrial, S&P 500 i Nasdaq Composite, wielokrotnie przekraczały historyczne maksima | fot. Bryan Smith/Zuma Press/Forum

pewności ekonomicznej. Wielu analityków podkreśla, że solidne zyski firm i oczekiwane łagodzenie polityki monetarnej tworzą warunki sprzyjające dalszym wzrostom na rynku akcji. Silnie rosnące indeksy pokazują, że in-

westorzy wierzą w dalszy pozytywny rozwój sytuacji gospodarczej USA, co przekłada się na większą aktywność i większe inwestycje kapitałowe.

Na tle tego optymizmu ważnym, choć często pomijanym

elementem jest polityka prezydenta Donalda Trumpa dotycząca podnoszenia cel na importowane towary. Wprowadzenie wyższych stawek celnych na produkty przede wszystkim z Chin i innych

krajów przynosi znaczące wpływy do amerykańskiego budżetu. Wyższe dochody celne stanowią dziś stabilne źródło przychodów państwa, co wzmacnia fundamenty fiskalne i dodaje pewności inwestorom. Choć polityka ta budzi wiele kontrowersji na arenie międzynarodowej, na rynku kapitałowym przynosi wymierne korzyści, a rosnące wpływy celne są postrzegane jako dodatkowy czynnik wspierający dynamikę giełdowych rekordów. W efekcie, mimo światowych napięć handlowych, amerykańska gospodarka i giełdy pozostają w świetnej formie, a inwestorzy wyraźnie doceniają polityczne i ekonomiczne decyzje, które przekładają się na wzrost ich zaufania i kapitałowego optymizmu.

Tak silny rynek akcji, utrzymujący wysokie wzrosty mimo wielu wyzwań, dowodzi trwałości obecnej hossy i wskazuje na dalsze perspektywy rozwoju amerykańskiej gospodarki w niedalekiej przyszłości.

Święta, szczególnie Boże Narodzenie, sposobem na zdobycie lojalności pracowników

FIRMY \ Rok 2025 przyniósł firmom wiele wyzwań – rosnące koszty prowadzenia działalności, presję płacową, niepewność geopolityczną. Wydawałoby się, że w takim klimacie pierwsze cięcia dotkną benefitów. Tymczasem badania sugerują, że pracodawcy nie rezygnują z budowania relacji z pracownikami przez nawiązanie do świątecznych tradycji.

Dane z ankiety Better Workplace, przeprowadzonej wśród osób pracujących w działach decyzyjnych w zakresie benefitów dla pracowników, sugerują, że pracodawcy nie rezygnują z budowania relacji z pracownikami przez nawiązanie do świątecznych tradycji.

88 proc. ankietowanych firm deklaruje, że obchodzi święta Bożego Narodzenia jako organizacja. Wciąż najpopularniejszą formą są firmowe spotkania, najczęściej nazwane wigilią firmową. Na takie rozwiązanie decyduje się 78 proc. firm.

Na drugim miejscu znalazły się paczki świąteczne, praktykowane przez 46 proc., a dalej – premie świąteczne (40 proc.). Jedna firma na 10 ofiarowuje pracownikom karty przedpłacone. Za wprowadzeniem świątecznych benefitów w różnych formach stoi silne przekonanie, że celebrowanie ma pozytywny wpływ na satysfakcję pracowników. Niemal ¾ ankietowanych firm zgadza się także ze stwierdzeniem, że prezenty dla pracowników wywołują poczucie docenienia, a 70 proc. uważa, że regularne wręczanie

różnych upominków buduje lojalność.

Intuicje pracodawców są słuszne – według badania Pracuj.pl z 2024 r. 72 proc. badanych użytkowników serwisu zgadza się ze stwierdzeniem, że spotkania świąteczne to ważna forma integracji. Potwierdzają to też dane z zagranicy – w ubiegłorocznym badaniu firmy Snappy 79 proc. ankietowanych deklaruowało, że otrzymanie prezentu świątecznego sprawia, że czują się osobście docenieni, a 54 proc. chętniej zostaje w firmie, która konsekwentnie okazuje wdzięczność

za pomocą gestów takich jak prezenty świąteczne. Dodatkowo 63 proc. badanych pracowników stwierdziło, że ich satysfakcja z pracy wzrasta po otrzymaniu przemyślanego prezentu świątecznego. – Dane pokazują jasno, że pracownicy potrzebują nie tylko efektywnej komunikacji i jasnych celów, lecz także sygnałów, że są po prostu ważni. Świąteczny prezent to właśnie taki sygnał. Pracownik, który czuje się doceniony, jest bardziej zaangażowany, lojalny i skłonny do budowania wspólnego sukcesu. To nie przypadek, że firmy,

które inwestują w dobre relacje, mają często niższą rotację i lepsze wyniki zespołowe – komentuje Agnieszka Sopol z firmy Better Workplace.

W ankiecie 27 proc. firm przyznało, że wydatki te jeszcze nie zostały zaplanowane. Z kolei 20 proc. przedsiębiorstw zamierza wydać na ten cel 101–300 zł, tyle samo – 501–1000 zł w przeliczeniu na pracownika. 15 proc. przedsiębiorstw na święta przeznaczy budżet ponad 1000 zł na osobę. To sumaryczna kwota obejmująca różne elementy – premie świąteczne, bony i vouchery, upominki, organizację wigilii firmowej itd. W paczkach od pracodawców znajdują się przede wszystkim produkty spożywcze (88 proc.), takie jak miód, pierniki, czekolada, przetwory. Co piąty pracodawca oferuje także alkohol i gadzety firmowe.



fot. Wikipedia/d

Beata Szydło

premier w latach 2015–2017, europoseł, na kongresie PiS w Katowicach

Wspominamy wszyscy 500+. Ale to już jest wspomnienie i szukajmy teraz tego naszego symbolicznego 500+ na nowy czas. My potrzebujemy dzisiaj nowych idei. //

FELIETON \ Koalicja Obywatelska potrzebowała konwencji, by oznajmić to, co i tak wszyscy wiedzieli

Ściema, a nie zjednoczenie, i gra na niskich emocjach

W weekend odbyły się konwencje obu największych sił politycznych w Polsce. PiS przedstawiło wiele pomysłów, które na pewno będą jeszcze przez długi czas przedmiotem dyskusji, Platforma Obywatelska zaś dokonała rebrandingu, który – jak większość działań premiera Donalda Tuska – trzeba zaliczyć do działań pozornych.

**Krzysztof
Karnkowski**

W największym skrócie zmiana w rządzącym ugrupowaniu polega na tym, że dwie z wcześniej formalnie niezależnych partii, współpracujących z Platformą Obywatelską w ramach Koalicji Obywatelskiej, formalnie się z nią zjednoczyły pod szyldem KO. Pozorność tej zmiany polega na tym, że ani Nowoczesna, ani Inicjatywa Polska od lat nie przejawiały żadnej politycznej samodzielności, w niczym nie odróżniały się od dominującego koalicjanta i jako samodzielne podmioty nie zaistniały (zwłaszcza Inicjatywa Polska Barbary Nowackiej) w żaden sposób w świadomości społecznej.

Po co Tuskowi Nowoczesna?

Nowoczesna od czasu wyrzucenia z tej partii Ryszarda Petru przestała być jakkolwiek siłą na scenie politycznej, najpierw tracąc dużą część działaczy na rzecz PO, a później wchodząc z nią w tak bliską współpracę, że gdy w 2019 r. Adam Słapka zastąpił na czele partii Katarzynę Lubnauer, najczęstszą reakcją komentatorów było zdziwienie, że ugrupowanie to jeszcze istnieje. W społecznej świadomości Nowoczesna kojarzona była najpierw z wypadkami Ryszarda Petru, a później z niespłaconymi długami, które zresztą w większości nie zostaną już spłacone, o czym politycy w mediach mówią nadzwyczaj beztrosko. Inicjatywa Polska okazała się specyficzną poczekalnią dla ludzi dawnego SLD, w której miejsce poza Barbarą Nowacką znaleźli m.in. Eugeniusz Czykwin, Dariusz Joński i Grzegorz Napieralski. Napieralski, najbardziej znany i popularny z tej grupy, najwcześniej też z niej odszedł i naj-

szybciej związał się wprost z KO. Reszta musiała poczekać trochę dłużej, ale czy w czasie, gdy Dariusz Joński stworzył znany polityczny duet z Michałem Szczepką, ktokolwiek zdawał sobie sprawę, że w teorii są politykami z dwóch różnych partii? Nie.

To, że w sobotę Donald Tusk nie powiedział niczego nowego w kwestiach programowych ani politycznych, nie zaskakuje, bo nikt tego nie oczekiwał. Może jednak zaskakiwać, że tak wielką rangę nadano zdarzeniu, które tak naprawdę nie było politycznym wydarzeniem. W ostatnich dniach przed konwencją odwiedzający media politycy KO powtarzali, że nie chcą zdradzić przedwcześnie nazwy nowego ugrupowania, choć ostatecznie okazało się, że nie było żadnego zaskoczenia. A przecież o tym, że gdy partie postanowią się porozumieć, przyjmą nazwę używaną wcześniej przez ich koalicję, mówiło się od wielu miesięcy. Nie pojawiła się więc ani nowa nazwa, ani nawet nowa identyfikacja graficzna. Czerwony kontur serca z białym (a według złośliwych – pustym) środkiem w przestrzeni publicznej pierwszy raz pojawił się podczas marszu 4 czerwca 2023 r., a następnie szybko zdominował wizualny przekaz polityków i koalicjantów Platformy. Z kolei nazwa Koalicja Obywatelska funkcjonuje już siedem lat, odkąd wiosną 2018 r. Platforma i Nowoczesna wspólnie startowały w wyborach samorządowych jako komitet Platforma Nowoczesna Koalicja Obywatelska. W 2019 r. do tych ugrupowań dołączyli Zieloni, przedstawiciele ruchów w rodzaju KOD, a także kompletnie dziś zapomniana Krajowa Partia Emerytów i Rentistów. Zieloni nie weszli w skład „nowej” KO, o pozostałych środowiskach w ogóle się dziś nie wspomina, należy więc uznać, że Koalicja Obywatelska jako jednolita siła polityczna jest węższa od swojego faktycznie koalicyjnego, poprzedniego wcielenia.

W Podczas konwencji i w poprzedzającym ją tygodniu ze strony Koalicji Obywatelskiej i jej lidera dostaliśmy wyłącznie grę na złych emocjach, co skuteczne może być tylko na krótką metę. Jeżeli PiS chce marzyć o przyszłym objęciu rządów, musi skupić się na trafnym odczytaniu problemów Polaków i stworzeniu programu, będącego na nie odpowiedzią w roku 2027. //

Trudno mówić więc o politycznym sukcesie. Przecież głównym sensem podobnych działań jest wykazanie, że dominująca w danym porozumieniu siła polityczna wciąż ma zdolność przyciągania nowych twarzy i środowisk. Połączenie PiS z Suwerenną Polską było o wiele istotniejszą zmianą w krajowej polityce, ponieważ partia Zbigniewa Ziobry była siłą dużo bardziej samodzielną i długo szukającą własnego miejsca w polityce, jej siłę badano również w sondażach.

Sondaż może odbić się Tuskowi czkawką

Sondaż również i teraz odegrał dużą rolę w politycznych dyskusjach w ciągu ostatnich

dnia. W tygodniu poprzedzającym imprezę Tuska i jego przystawek uważana za wiarygodną Ogólnopolska Grupa Badawcza przedstawiła dość zaskakujące wyniki badania opinii publicznej, według którego KO mogłaby dziś liczyć na 38 proc. poparcia w wyborach parlamentarnych, a wspólna lista ugrupowań tworzących dziś koalicję rządzącą – nawet na ponad 46 proc. i większość w przyszłym Sejmie. Poza największymi pesymistami konserwatywni komentatorzy nie uznali tego wyniku za wiarygodny, pojawiły się zaś rozważania, czemu miałby on służyć. Wskazywano na chęć zdyscyplinowania osiagających w nim słabe rezultaty koalicjantów i wywołanie w ich szeregach podziałów.

Jest oczywiste, że w każdej z partii koalicji 13 grudnia spotkamy dziś działaczy, którym bliżej jest do KO niż do własnych liderów i wyborców. Możemy się spodziewać, że zintensyfikują oni zabiegi zmierzające do zdobycia miejsc na listach liberalnego hegemonu poprzez podlizywanie się premierowi i brutalne atakowanie opozycji. Jeżeliby wynik 38 proc. traktować poważnie, należałoby uznać, że mamy do czynienia z niemal idealną polaryzacją, w której właściwie wszyscy, którzy nie są przeciwnikami obecności Donalda Tuska na czele rządu (z innych sondaży wiemy, że jest ich ponad 50 proc.), chcą oddać głos na kierowaną przez niego formację, ignorując już całkowicie opcję wyboru któregoś z koalicjantów. Tym samym jednak trudno uznać za wiarygodne 46 proc. dla teoretycznej wspólnej listy, wyglądające na efekt prostego dodawania, które nie sprawdza się nigdy w wyborczym teście. Tym bardziej że w takiej sytuacji zaznaczyłby się brak alternatywy dla wyborcy, który nie chce ani powrotu PiS, ani KO u władzy. Trudno wreszcie spodziewać się, by tak wyso-

kie poparcie udało się utrzymać w obliczu pogarszającej się sytuacji gospodarczej, narastającej zapaści rynku pracy, problemów kolejnych branż czy maskowanej kreatywną statystyką drożyzny.

Konwencja PiS – masa paneli i pomysłów

W tym miejscu nie sposób nie odnieść się do sporej części krytyki pomysłów zaprezentowanych na konwencji Prawa i Sprawiedliwości. Już w kampanii roku 2023 obok wielu innych zarzutów wobec PiS pojawił się ten, że partia nie nadążyła za potrzebami ludzi, których sytuację zmieniała na lepszą, i zamiast szerzej odwołać się do aspiracji, koncentrowała się na kolejnych programach socjalnych (których pozytywne skutki bezwzględnie przypisują sobie zresztą następcy). I dziś pojawia się ze strony części raczej przychylnych Prawu i Sprawiedliwości obserwatorów podobna krytyka. Nie biorą oni jednak pod uwagę, że z powodu tak szybkiego tempa destrukcji podstaw bezpieczeństwa socjalnego Polaków przekaz rozwijający pomysły z roku 2019 czy 2015 będzie wkrótce aktualny, a nawet konieczny.

Jeśli więc PiS przedstawia w pewnym stopniu przerobioną wersję starej oferty, może nie żyć przeszłością, a wręcz przeciwnie, wyprzedzać swój czas. Konkurencja oferty nie ma żadnej, poza wchodzeniem w coraz ostrzejszą retorykę polaryzacyjną. Jak zauważa publicysta Ludwik Pęziół, Donald Tusk do sympatyków przemawiał w sobotę tak, jakby tworzył z nich ugrupowanie paramilitarne lub parareligijne, skoncentrowane na walce z wrogiem, reprezentującym wszystkich, co złe: złodziejstwo, inwigilację, prorosyjskość. Tusk odwołuje się do starych strachów swoich wyborców i intensyfikuje je, choćby poprzez przekaz o rzekomym podsłuchiowaniu swojej rodziny, powtarzany z uporem maniaka przez kolejnych działaczy w karykaturalnej wręcz formie (wątek rzekomego „podsłuchiwanie wnuczków”).

Podczas konwencji i w poprzedzającym ją tygodniu ze strony Koalicji Obywatelskiej i jej lidera dostaliśmy wyłącznie grę na złych emocjach, co skuteczne może być tylko na krótką metę. Jeżeli PiS chce marzyć o przyszłym objęciu rządów, musi skupić się na trafnym odczytaniu problemów Polaków i stworzeniu programu, będącego na nie odpowiedzią w roku 2027. Pierwszy krok został uczyniony.



for. Wikipedii/d

Donald Trump

amerykański prezydent, o Władimirze Putinie

\\ Powinien zakończyć wojnę na Ukrainie. Wojnę, która miała trwać tydzień, a wkrótce wejdzie w czwarty rok. To właśnie powinien robić, zamiast testować rakiety. \\

PUBL...

13

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Sankcje wtórne i sprzedaż Ukrainie tomahawków – to tematy zajmujące Białe Dobre

Nie ma szczytu, są sankcje. Tomahawki w cieniu Budapesztu

Po odwołaniu szczytu w Budapeszcie z Władimirem Putinem Donald Trump ogłosił, że jego administracja zaostrza sankcje wobec dwóch największych rosyjskich spółek naftowych: Rosneft i Łukoil. – To ogromne sankcje – zapowiedział przywódca USA. – Są one skierowane przeciwko dwóm dużym firmom naftowym i mamy nadzieję, że nie potrwać długo. Mamy nadzieję, że wojna zostanie rozstrzygnięta – oznajmił. Sekretarz skarbu Scott Bessent wezwał do natychmiastowego zawieszenia broni i ostrzegł, że wchodzi w grę jeszcze „znaczące zwiększenie sankcji wobec Rosji”. – Zachęcamy naszych sojuszników do przyłączenia się do nas i przestrzegania tych sankcji – powiedział. Decyzja ta ma uderzyć w rosyjską gospodarkę. Pokazuje również, że cierpliwość Trumpa wobec Putina wyraźnie się wyczerpuje.



Marek Bober

P ostanowienie Białego Dobre jest pierwszym przypadkiem, gdy prezydent skorzystał ze swoich uprawnień restrykcyjnych wobec Rosji i sygnalizował, że może posunąć się dalej i bardziej stanowczo przeciwko Kremlowi. Teraz pozostają dwa pytania: czy USA zdecydują się na wprowadzenie sankcji wtórnych na państwa kupujące od Rosji ropę i gaz oraz czy dostarczą Ukrainie rakiety dalekiego zasięgu Tomahawk.

Projekt ustawy Senatu, który nadzoruje senator Lindsey Graham (republikanin z Karoliny Południowej), o nałożeniu wysokich sankcji wtórnych czeka na zgodę Białego Dobre, aby poddać projekt pod głosowanie. Trump wezwał również Indie i kraje europejskie do zaprzestania zakupu rosyjskiej ropy i gazu, argumentując, że odcięłoby to Moskwę od głównego źródła finansowania działań wojennych.

Czy najnowsze wydarzenia oznaczają punkt zwrotny w podejściu Trumpa do Ukrainy i Rosji – dopiero się okaże. Ale te posunięcia z pewnością wzbudzą optymizm w Kijowie. Prezydent USA niedawno dodał jednak nowy powód do listy uzasadnień dla wstrzymania dostaw rakiet dalekiego zasięgu, twierdząc, że szkolenie ukraińskiej armii w zakresie obsługi tych pocisków zajęłoby zbyt wiele czasu. Wcześniej wyraził zaniepokojenie zapasami w USA i niebezpieczeństwami związanymi z pozwoleniem Ukrainie na głębsze uderzenia w Rosję z użyciem amerykańskiej broni.

Najpierw dyplomacja

Ekspert i komentatorzy są podzieleni co do sensowności prze-



Jeśli Putin uważa wysłanie tomahawków na Ukrainę za realną eskalację, to może w końcu zechce ustąpić wobec apelu prezydenta USA o natychmiastowe zawieszenie broni na Ukrainie | fot. Mikhail Tereshchenko/Zuma Press/Forum

kazania Kijowowi rakiet Tomahawk. Fred Fleitz, który pełnił funkcję szefa Rady Bezpieczeństwa Narodowego w pierwszej administracji Trumpa, jest zdania, że prezydent wykorzystuje swój sukces w dyplomacji bliskowschodniej jako plan rozwiązania wojny między Rosją a Ukrainą, wskazując na swoją wytrwałość i wiarygodność w oczach światowych przywódców. – Sprowadza się to do skutecznej dyplomacji prezydenta Trumpa w zaprowadzeniu pokoju na Bliskim Wschodzie – przyznał. – Pokazał model, który można łatwo zastosować na Ukrainie, ponieważ udowodnił, że jest pośrednikiem godnym zaufania, który będzie twardy dla obu stron – zaznaczył. Zdaniem Fleitza „Trump zawarł porozumienie na Bliskim Wschodzie, ponieważ po prostu się nie poddał. Tam była porażka za porażką, a on wciąż parł do przodu. Sukces rodzi sukces w polityce zagranicznej”. Jednak pogląd prezydenta USA na prezydenta Rosji pogarsza się w miarę przeciągania się wojny i „cierpliwość Trumpa się kończy”, a obecny impas może skło-

nić Amerykę do sprzedaży rakiet Ukrainie. – Jeśli Putin ponownie okaże brak szacunku Trumpowi i będzie chciał z nim grać na czas, to Trump może to zapewnić – oznajmił Fleitz.

Z kolei jeśli Putin uważa wysłanie tomahawków na Ukrainę za realną eskalację, to może w końcu zechce ustąpić wobec apelu prezydenta USA o natychmiastowe zawieszenie broni na Ukrainie. – Trump nie zamyka drzwi do pokojowego rozwiązania, a rozmowy są dobre. Pamiętajmy, że za Bidena nie było negocjacji w sprawie zakończenia wojny. Ale szczerze mówiąc, jeśli Putin znów mu się sprzeciwi, jeśli te rozmowy nie doprowadzą do niczego, jeśli Putin będzie tylko marnował czas, to myślę, że tomahawki trafią na Ukrainę – prognozował Fleitz.

Putin nie chce pokoju

Są jednak głosy tonujące sprawę tomahawków. Dwóch emerytowanych generałów uważa, że administracja Trumpa powinna ponownie rozważyć doniesienia o planach sprzedaży rakiet, zauważając, że wysłałoby to „nie-

bezpieczny sygnał w bardzo niebezpiecznym momencie”. Tak twierdzą emerytowany brygadier Sił Powietrznych gen. Blaine Holt i emerytowany dyrektor wywiadu FBI Chris Eddy.

– Cała ta mowa o tomahawkach ma na celu zainicjowanie negocjacji, być może pokazanie Rosjanom, że nie skończyliśmy wspierać Ukrainy – powiedział Holt. – Ale miałbym dużo wątpliwości. Moskwa już zapowiedziała, że będzie nas uważać za stronę w wojnie. Działalnym kanałami powstrzymywania, a nie forsowałbym eskalacji – podkreślił. Eddy z kolei ostrzegł, że takie działania mogą przynieść odwrotny skutek i wciągnąć NATO w głębszą konfrontację. – Nie sądzę, żeby tomahawki były przełomem. Ich zapasy są ograniczone i mogą skłonić Rosję do częstszych ataków powietrznych na terytorium NATO, nawet jeśli twierdzą, że są przypadkowe – tłumaczył.

Obaj generałowie pochwalili strategię dyplomatyczną Trumpa, ale zaapelowali o powściągliwość. Holt przypominał, że znaczna część polityki zagranicz-

nej Trumpa pozostaje celowo niejasna. – Prawdopodobnie 60 proc. działań prezydenta Trumpa nie jest nam znane. To była wojna w stylu wojny w Wietnamie: coraz więcej uzbrojenia, brak jasnej strategii. Tomahawki tylko wpędziłyby nas w eskalację konfliktu – wyjaśnił. Eddy natomiast sądzi, że przetrwanie Rosji zależy od gospodarki. – Putin nie chce pokoju. Będzie tu tak długo, jak będzie mógł. Sposób, żeby go zranić, to ekonomia, a nie wojsko – ostrzegł.

Rutte popiera Trumpa

Co ciekawe, sekretarz generalny NATO Mark Rutte poparł decyzję Trumpa o niewysyłaniu w tej chwili pocisków Tomahawk na Ukrainę. Po wizycie w Białym Dobre oświadczył, że „jeden konkretny system uzbrojenia” nie może zmienić przebiegu wojny, niezależnie od tego, czy dostarczą go USA, czy ich europejscy sojusznicy. Powtórzył też komentarze emerytowanego generała armii Wesleya Clarka, byłego naczelnego dowódcy sił sojuszniczych NATO, który powiedział, że nawet gdyby USA przekazały pociski, nie wystarczyłyby one do odwrócenia losów wojny na korzyść Ukrainy. – Myślę, że prezydent wyjaśnił, że w przypadku systemu Tomahawk – i miał tu całkowitą rację – potrzeba miesięcy, aby ktokolwiek poza amerykańskimi żołnierzami został przeszkolony w jego obsłudze – stwierdził Rutte. – Zatem nie jest tak, że jeśli zdecydujemy się dzisiaj, Ukraińcy będą mogli ich używać jutro – komentował szef NATO.

Amerykanie cały czas chcą działać na dwa fronty. Wiceprezydent J.D. Vance zastrzegł niedawno, że Rosja i Ukraina „nie są jeszcze gotowe” na zawarcie porozumienia pokojowego. Z kolei sekretarz wojny Pete Hegseth wezwał sojuszników z NATO do zwiększenia wydatków na zakup amerykańskiej broni dla Ukrainy. – Pokój osiąga się, gdy jest się silnym. Nie wtedy, gdy używa się mocnych słów i grozi palcem, ale wtedy, gdy dysponuje się silnymi i realnymi możliwościami, które szanują przeciwnicy – oświadczył.

W obliczu fiaszka rozmów w Budapeszcie w najbliższych tygodniach uwagę będzie skupiało szykowane spotkanie Trumpa z prezydentem Chin. Być może ono coś zmieni. Amerykański prezydent nadal pozostaje optymistą. – Przez całe życie zawierałem układy. Myślę, że wkrótce to skończymy, miejmy nadzieję – zadeklarował. No właśnie, na razie pozostaje nadzieja.



WSPOMNIENIE \ W wieku 100 lat 24 października odeszła gwiazda Złotej Ery Hollywood June Lockhart. Aktorka zasłynęła z kultowego musicalu „Spotkamy się w St. Louis” czy serialu „Zagubieni w kosmosie”. Zdobywczyni nagrody Tony była też nieoficjalną ambasadorką NASA.

Niezmierzone bogactwo sarmackiej Polski powraca w drugim tomie „Dawnej Rzeczypospolitej” Radosława Sikory. Dzięki temu lepiej poznajemy religijność, obyczajowość, rozrywki, zwyczaje i instytucje naszych przodków sprzed wieków. Krótkie komentarze bogato okraszone cytatami sprzed wieków, wielość barwnych i czarno-białych ilustracji – tak trzeba dziś popularyzować zamierzchłą historię.

Krzysztof Wołodźko

Z dużym zainteresowaniem czekałem na kontynuację „Dawnej Rzeczypospolitej na nowo odkrytej”, czyli sarmackiego gabinetu osobliwości, pieczołowicie opisanego przez Radosława Sikorę. Wydawnictwo Zona Zero poszła za ciosem i w ciągu jednego roku wydało dwa tomy interesującego almanachu. Niepiesznie wertując stronicę drugiego tomu, przypomniałem sobie wyimek pochodzący bodaj z „Dziejów Polski” pióra Joachima Lelewela: „Opowiadanie dziejów zwikłane (...) rezonowaniem, dyskusją, przypiętymi sentencjami, maksymami; przystrojone dyktiriami, przypowiastkami, erudycją” [pisownia oryginalna – K.W.]. To doskonałe

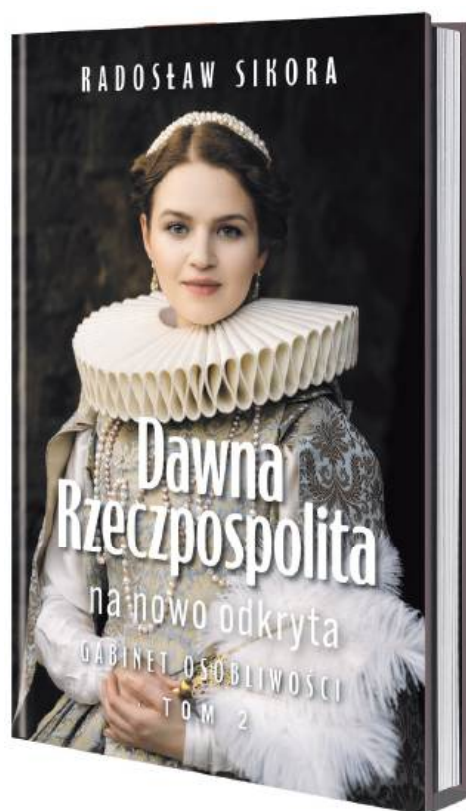
KSIAŻKA \ Sarmacki gabinet osobliwości

Ku pokrzepieniu serc

opisanie „Dawnej Rzeczypospolitej”. Każda z krótkich opowiadań w tej książce nadałaby się jako temat odcinka podcastu albo radiowej audycji poświęconych sarmackim czasom.

Wspomniałem wyżej o sarmackiej Polsce. Sikora pokazuje nam jednak wszystkie stany tworzące I Rzeczpospolitą. Sięga także do historii z końca XVIII w., co przydaje lekturze tragizmu. Opowieściom o szlachcie towarzyszą historie mieszczańskie, sprawom magnatów, kleru, chłopów – dole i niedole dworaków i żołnierzy. Nie brak – kąśliwych nieraz – opowieści o obcych nacjach. Choć i ich uwagi o naszych przodkach potrafią zaboć. „Dawna Rzeczpospolita” jest jak bogaty kobierzec, nitki wątków i osnowy układają się w przepiękny wzór. Dzięki książce docieramy do sedna znanych do dziś powiedzonek. Skąd się wzięło choćby to: „Nie ma o co kruszyć kopii”. Kto nie pamięta, ten dowie się tego z historii o kruszeniu kopii w kościele.

Są w tym gabinecie osobliwości przypowiaстки, anegdoty i dykteryjki na czas pokoju, są też na czas wojny. „Byli wspólnie wyposażeni w błyszczące zbroje, na



plecach wisiały im tygrysie futra” – pisał w 1601 roku o naszych husarzach wzięty w niewolę w Inflantach szwedzki dowódca Karl Karlsson Gyllenhielm. Jest też o przewagach polskiego rycerstwa w wojnach z Moskwą w XVII w.: „Nasi ich gromić, bić, gonić poczęli”. I historyjka o senatorze Bartłomieju Modlibowskim, kasztelanie bracławskim, który w pogoni za tatarskim czambułem, „gdy kul mu niedostało wybił zęb y nabił (...) wystrzelił y zabił” [pisownia oryginalna – K.W.]. Są i wspomnienia o glorii Jana III Sobieskiego pod Wiedniem. Gorzkie wspomnienia, bo w historii zatytułowanej „Austriacka wdzięczność” Radosław Sikora przypomina o 100 lat później – relacje polskiego szlachcica Franciszka Karpińskiego, który w 1769 r. odwiedził cesarską stolicę.

Czy doczekamy wkrótce trzeciego tomu „Dawnej Rzeczypospolitej”? Wszak o Polsce sprzed wieków da się opowiedzieć niejedną jeszcze historię. A trylogia ku pokrzepieniu serc to w literaturze znana tradycja.

W tym szaleństwie jest metoda

KINO \ W „Ostatnim wikingu” Andersa Thomasa Jensena główną gwiazdą jest Mads Mikkelsen w roli, jakiej nigdy byśmy się po nim nie spodziewali...

„Ostatni wiking” reklamowany jest jako komedia. Dystrybutorzy odpowiedzialni za jego wprowadzenie na polski rynek chyba nie oglądali filmu, który proponują widzom, albo Skandynawowie mają bardzo dziwaczne poczucie humoru... Za tą drugą tezę przemawia choćby otwierająca i zamykająca narrację, stylizowana na dziecięcą bajkę animowana etiuda opowiadająca historię wikingów... obcinających sobie toporami kolejne części ciała. Brutalnej przemocy jest tu zresztą więcej, bo mamy obcinanie palca sekatorem, wybijanie zębów młotem, przybijanie gwoździami stopy do podłogi... Przy tym wszystkim cios patelnią w głowę, jaki w pewnym momencie otrzymuje główny bohater Anker (Nikolaj Lie Kass), wygląda wręcz na niewinną pieszczotę



To, wbrew opisom, nie jest komedia! No chyba że ktoś jest sadystą czerpiącym radość z cudzego cierpienia | fot. mat. pras/d

i gest czułości. Do tego dochodzą regularnie powtarzające się próby samobójcze Manfreda (w tej roli Mikkelsen).

Natężenie bólu zarówno fizycznego, jak i psychicznego jest tak nieznosne, że w trakcie seansu, zamiast śmiać się z niejdnokrotnie rozgrywających się przed naszymi oczyma absurdalnych scen wynikających z zaburzeń umysłowych bohaterów, mamy raczej ochotę płakać. No chyba że ktoś jest sadystą czerpiącym radość

z cudzego cierpienia – taki osobnik będzie na „Ostatnim wikingu” rechotał jak hiena.

Fabula opowiada o trójce rodzeństwa: Ankrze i Manfredzie oraz ich siostrze Freji (Bodil Jorgensen). Wiodą ponure życie zdominowane przez potrzebę ciągłej opieki nad głęboko chorym psychicznie i opóźnionym w rozwoju Manfredem. Freję dręczący depresja, a Anker nie panuje nad gniewem – co więcej, schodzi na drogę przestępczą.

Na samym początku jesteśmy świadkami jego ucieczki z łupem zdobytym w trakcie napadu na bankowy konwój. Skok, mający dać Ankerowi pieniądze potrzebne na rozpoczęcie nowego życia, z dala od ciężarowego mu jak kamień młyński brata, kończy się jednak błyskawicznym ujęciem przez policję. Chwilę przed aresztowaniem antybohater zmuszony jest powierzyć łup Manfredowi z poleceniem zakopania go w lesie.

Anker spędza 15 lat za kratkami. Gdy w końcu wychodzi, jego jedynym pragnieniem jest odzyskanie łupu, ale miejsce ukrycia torby z kilkudziesięcioma milionami koron zna tylko Manfred, którego psychika całkowicie się już rozsypała i cierpi na dysocjacyjne zaburzenie osobowości – żyje w przekonaniu, że jest... Johnem Lennonem. Żądny bogactwa złodziej musi jakoś odblokować wspomnienia krewniaka, nawet jeśli będzie to oznaczało wyciągnięcie z zamkniętych ośrodków wraz z ekscentrycznym psychiatrą grupy pacjentów rojących sobie, że są członkami The Beatles w szalonej próbie odtworzenia legendarnej grupy zespołu.

„Ostatni wiking” na pewno więc nie jest komedią. To dramat i to dramat wybitny, zaś grający Manfreda Mikkelsen po raz kolejny udowadnia swój geniusz. Wciela się w postać tak odległą od kreowanych zazwyczaj przez niego person, że aż trudno uwierzyć, iż zagubione, uwięzione w dorosłym ciele dziecko odgrywa ten sam aktor, który jeszcze niedawno mroził nam krew w żyłach jako diabolicznie eleganckie wcielenie zła – dr Hannibal Lecter.

Łukasz Czarnecki



fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

23.20 | Polsat

FILM KATASTROFICZNY

„GÓRA DANTEGO” \ Harry Dalton (Pierce Brosnan), doświadczony wulkanolog, przybywa do spokojnego miasteczka, by ocenić ryzyko erupcji uśpionego wulkanu. Jego ostrzeżenia zostają zignorowane przez lokalne władze, aż pierwsze wstrząsy wywołują panikę.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 28 PAŹDZIERNIKA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru. OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:25 Zaraz wracam (29) - serial
09:05 Ranczo (125) - serial
10:05 Komisarz Alex - serial
11:00 Ojciec Mateusz (397) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes, pogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Wichrowe wzgórze (285) - serial
15:00 Serwis Info
15:15 Reporterzy - mag.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (730) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:30 Jaka to melodia? - teleturniej
18:10 Klan (4584) - serial
18:45 Akacja 38 - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Zaraz wracam (30) - serial
21:10 Ronin - dramat sensacyjny, Francja/Wielka Brytania/USA 1998
23:15 Spokojnie, to tylko awaria - komedia, USA 1982
00:45 Wykrywacz kłamstw - pr. publ.
01:10 Światło między oceanami - dramat, Kanada/USA/W. Brytania/Indie 2016

TVP 2

05:30 M jak miłość (1622) - serial
06:25 Pamięć - rep.
06:50 Barwy szczęścia (3243) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Rosół polski - mag.
12:25 Koło fortuny - telet.
13:15 Miłość i nadzieja - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (771) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (315) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3243) - serial
19:55 Domowe patenty
20:00 Barwy szczęścia (3244) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1886) - serial
21:55 Na sygnale (773) - serial
22:25 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:30 Zabić na końcu - komedia sensacyjna, Polska 1990
01:15 Kamienne Pięści - dramat biograficzny, Panama/USA 2016

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (775) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (776) - serial
09:30 Trudne sprawy (969) - serial
10:30 Trudne sprawy (1340) - serial
11:35 Gliniarze (862) - serial
12:35 Gliniarze (863) - serial
13:35 Gliniarze (864) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1493) - serial
15:50 Wydarzenia
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1093) - serial
17:00 Gliniarze (1129) - serial
18:00 Pierwsza miłość - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport, pogoda
19:55 Milionery - teleturniej
20:35 Szybcy i wściekły: Hobbs i Shaw - film sensacyjny, Japonia/USA 2019
23:20 Góra Dante - film katastrof., USA 1997. Wulkanolog ma wydać opinię na temat górującego nad miasteczkiem wulkanu, który mimo statusu wygasłego daje niepokojące znaki aktywności.
01:50 Sprawiedliwość ulicy - film sens., USA 2007

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny
06:55 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:10 Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
12:45 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+

PULS

06:00 Policjanci z Miami (19) - serial
07:00 Policjanci z Miami (20) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (5) - serial
09:00 Unforgettable (18) - serial
10:00 Zbuntowany anioł (149) - serial
10:55 Zbuntowany anioł (150) - serial
11:55 Wspaniałe stulecie (17) - serial
12:50 Wspaniałe stulecie (18) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (622) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (623) - serial
15:50 Ranczo (5) - serial
16:55 Ranczo (6) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (934) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (935) - serial
20:00 Bestia - film sensacyjny, Hongkong/Kanada/Wielka Brytania 2003, wyk. Steven Seagal, Byron Mann
21:55 Gotowy na zemstę - film sensacyjny, Wielka Brytania 2017
23:55 Płonąca pulapka - dramat sensacyjny, USA 2004
02:10 Dzielnica strachu (413) - serial
03:00 Lombard. Życie pod zastaw (613) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Leśni zapylacze
09:00 Papież Polak do rodaków
09:40 Pasja w Imbramowicach
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:00 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Wypaczone sumienia
13:00 Republika Pawłowska
13:30 Msza święta
14:30 Polka - dok.
15:00 Baron Feliks Konopka - życie i twórczość
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą - mag.
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
17:00 Wierzę w Boga
17:30 Rajd Katyński
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Mysłąc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Jestem Puszczą XXI w.
22:55 Drogi Montini
00:00 Słowo życia



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Bez Wolnych Mediów nie ma Wolnej POLSKI

Twoje wsparcie pozwala nam mówić własnym głosem.

WSPIERAJ wsparcie.swsmedia.pl



Nr konta: **62 1240 1053 1111 0010 5517 7864**
Tytuł przelewu: Darowizna na rzecz Fundacji Niezależne Media
Konto do wpłat zagranicznych: PL 62 1240 1053 1111 0010 5517 7864
Adres: Fundacja Niezależne Media ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

GAZETA POLSKA



niezalezna.pl



NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NIEZALEŻNE PAŃSTWO



FilaryBiznesu





fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

NA LEGII REWANŻ ZA OSTATNI FINAŁ

PP \ Starcie finalistów poprzedniej edycji – broniącej trofeum Legii Warszawa z Pogonią Szczecin – zapowiada się jako najciekawsze wydarzenie 1/16 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Mecze zostaną rozegrane od wtorku do czwartku. Mecz na Legii zakończy tę rundę w czwartek o godz. 21. W środę o godz. 20.30 inne ciekawe starcie: Raków Częstochowa – Cracovia.

Artur Szczepaniak

Mecz Górnika z Jagiellonią stał na świetnym poziomie. Lider i wice-lider dążyli do zwycięstwa za wszelką cenę. Ostatecznie wygrali gospodarze 2:1 i zamienili Jagę na pierwszym miejscu w tabeli. W wygranej pomógł im jednak sędzia tego spotkania Bartosz Frankowski, którego niezrozumiałe decyzje kosztowały być może Jagiellonię 3 pkt.

Frankowski wykazał się zupełnym brakiem instynktu samochowawczego. W żenujący sposób wypaczył wynik klubu, którego prezesem był do niedawna szef PZPN Cezary Kulesza. Nikogo więc nie zdziwiła błyskawiczna decyzja nowego przewodniczącego Kolegium Sędziów Marcina Szulca, który już kilka godzin po meczu zawiesił Frankowskiego.

Jeden z licznych błędów tego arbitra był wręcz szokujący. W drugiej połowie, kiedy – przy stanie 1:1 – Jagiellonia przeprowadzała szybki kontratak, greckiego napastnika Dimitrisa Rallisa, który biegł sam na bramkę gospodarzy, nieprzepisowo powstrzymał obrońca Górnika Josema. Białostoczanie słusznie domagali się czerwonej kartki dla Hiszpana.

Frankowski, któremu pomagali liniowi Marcin Boniek i Dawid Golis, sędzia techniczny Aleksander Kozieł oraz odpowiadający za VAR Piotr Urban i Michał Obukowicz, faulu jednak

PKO BP EKSTRAKLASA \ Sędzia Bartosz Frankowski, który wypaczył wynik meczu w Zabrzu, został zawieszony przez PZPN

Arbiter bez instynktu

Dwa wielkie niedzielne hity i dwa różne scenariusze. Kibice, którzy oglądali mecz w Zabrzu między Górnikiem a Jagiellonią Białystok, byli świadkami świetnego widowiska, pełnego emocji, kontrowersji, a nawet sędziowskiego skandalu. Goście po serii 18 spotkań bez porażki ulegli Górnikom 1:2. Drugi potencjalny hit Legia Warszawa – Lech Poznań był spotkaniem nudnym, stał na beznadziejnie niskim poziomie i zakończył się wynikiem 0:0.



W meczu Górnik – Jagiellonia gospodarzom w zwycięstwie pomógł sędzia | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

nie odgwizdał. Dopiero po meczu przyznał się, że to był błąd.

Przed kamerami Canal+ przyznał, że zmylił go fakt, iż napastnik Jagiellonii także ciągnął za koszulkę obrońcy zabrzan, ale to gracz Górnika pierwszy zagrał nieczysto i powinien zostać uka-

rany czerwoną kartką, gdyż rywal wychodził na tzw. czystą pozycję i miał dużą szansę zdobycia bramki. Arbiter nie chciał zdradzić szczegółów komunikacji ze swoimi asystentami i odpowiadającymi za VAR, podkreślił, że jako szef zespołu sędziowskiego

ponosi odpowiedzialność za to zdarzenie i przeprosił zarówno piłkarzy Jagiellonii, jak i kibiców.

Zdaniem władz Kolegium Sędziów PZPN sędzia powinien odgwizdać faul w tej akcji i ukarać czerwoną kartką zawodnika Górnika Zabrze.

„Sędziowie, którzy są odpowiedzialni za podjęcie błędnej decyzji, czasowo nie będą uwzględniani w obsadzie w rozgrywkach ligowych oraz pucharowych” – napisano w komunikacie PZPN.

Do sytuacji na pomeczowej konferencji prasowej odniósł się trener Jagiellonii Adrian Siemieniec.

– Ciężko jest racjonalnie ocenić spotkanie po tym, co się wydarzyło. Emocje są duże, rozczarowanie ogromne. Ta sytuacja była w końcowym rozrachunku kłuczowa dla wyniku. Nie chcę zakłamywać rzeczywistości. Jeśli coś jest tak oczywiste, nie będę udawał, że wszystko jest w porządku, jeśli wszyscy widzieli, że powinna być czerwona kartka. Nie wiem, czemu jej nie było, czemu nie zareagował VAR. Jest duży niesmak – skomentował.

Jagiellonia nie przegrała 18 wcześniejszych spotkań zarówno w ekstraklasie, jak i Lidze Konferencji. Porażka w Zabrzu była pierwszą od inauguracyjnej kolejki (0:4 z Bruk-Betem Termalicą) i kosztowała zespół z Białegostoku utratę pozycji lidera.

39-letni Frankowski w sierpniu zeszłego roku przed meczem kwalifikacji Ligi Mistrzów w Lublinie, w którym miał pracować na VAR, jako jeden z dwóch arbitrów trafił do izby wytrzeźwień po tym, jak wędrował ulicami miasta z wyrwanym z ziemi znakiem drogowym. UEFA ukarała go rocznym zawieszeniem. W Polsce do sędziowania wrócił już w lutym tego roku.

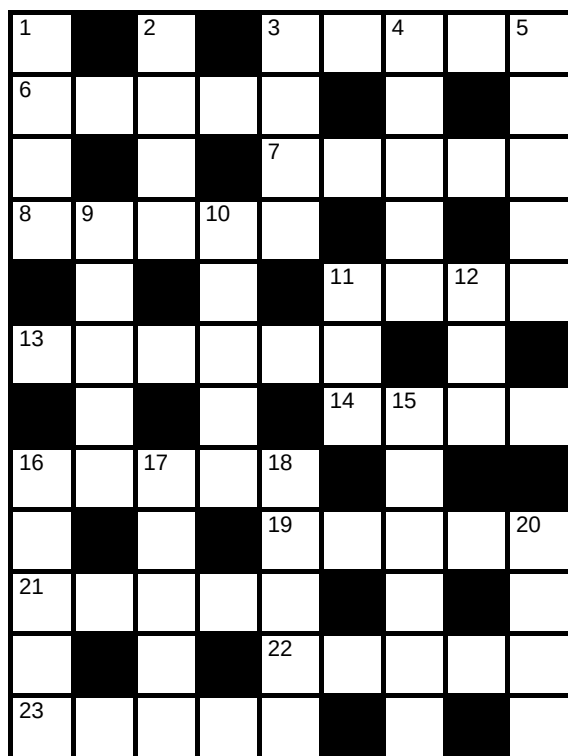
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

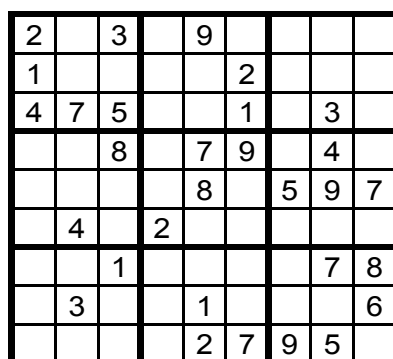
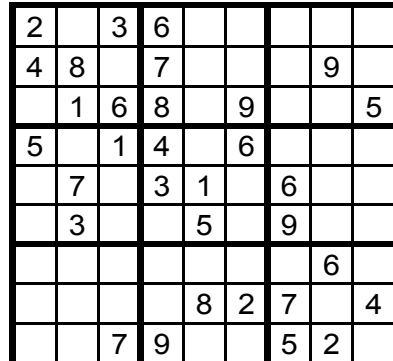
- 3) mitologiczne piekło
- 6) pokaz mody
- 7) dawniej o malarii
- 8) atak z chmur
- 11) muza ze zwojem
- 13) większe od miski
- 14) kładka na statek
- 16) legowisko niedźwiedzia
- 19) wysoki w bucie
- 21) na piersi bohatera
- 22) daw. kruszył mury
- 23) japoński port na Honsiu

PIONOWO

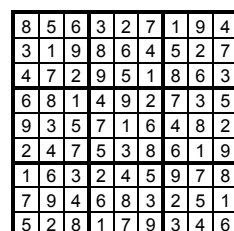
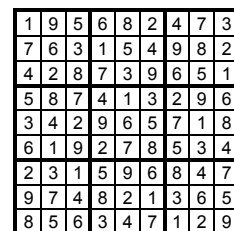
- 1) żalobny wiersz
- 2) rozciągnięty okrąg
- 3) ozdobna wyszywanka
- 4) dodatkowe ujęcie
- 5) suche w stogu
- 9) ofiara Balladyny
- 10) np. Virtuti Militari
- 11) goni mysz
- 12) Cembryńska, aktorka
- 15) np. Zawisza Czarny
- 16) kiść owoców
- 17) ruchoma nad morzem
- 18) główna tętnica
- 20) znaczenie, treść



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.